www.bibliotekaswidnik.pl

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

GŁOS ŚWIDNIKA
Tygodnik

Nr 10 (1403)
12.03.1999r.
cena 80 gr

Świdnik Mełgiew Piaski Rybczewice Trawniki

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail:glos@sonic.com.pl

Ukazuje się od 1956 roku

PROMOCJA
PAPY IZOLACJA S.A. ZDUŃSKA WOLA
np. PAPA SIZ V60 S42H TERMOZGRZEWALNA 5,03 zł/m²
np. PAPA I/333 IZOLACYJNA 1,12 zł/m²
Podane ceny są cenami netto.
i wiele innych
BIOS
Materiały Budowlane, Wyroby Hutnicze
Lublin, ul. Zemborzycka 59a, tel. 441-71-81, 744-48-64, fax 7449296

Zjazd absolwentów ZSZ nr 1

JAK ZA DAWNYCH LAT

Ta „lekcja" odbyła się bez podręczników, zeszytów i bez stawiania ocen. Wymagana była jedynie dobra pamięć i chęć dzielenia się wspomnieniami z innymi. Jakimi wspomnieniami? Oczywiście szkolnymi. W sobotę, 6 marca na uroczystym zjeździe spotkali się absolwenci Zespołu Szkół Zawodowych nr 1.

Sądząc po kilkusetosobowej rzeszy przybyłych gości, wspólnie spędzone lata w tej placówce wciąż żyją w pamięci zarówno byłych uczniów jak i ich pedagogów. Podczas sobotniego spotkania stanowili oni reprezentację wszystkich chyba szkół, które w latach 1953-99 dały początek ZSZ nr 1, a więc: Technikum Mechanicznego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Liceum Ekonomicznego, Policealnego Studium Zawodowego, Średniego Studium Zawodowego, Technikum Odzieżowego, Liceum Zawodowego oraz Liceum Handlowego. Dodajmy jeszcze, że zjazd absolwentów zwołany został z okazji nadania szkole imienia Cypriana Kamila Norwida. Uroczystość tą zaplanowano dopiero na 24 marca br.

Część oficjalna zjazdu odbyła się w szkolnej sali gimnastycznej. Przybyłych gości przywitała **Małgorzata Warszyńska**, dyrektorka szkoły, (również jej absolwentka). W swoim wystąpieniu wspomniała o trudach i zawirowaniach, które szkoła szczęśliwie przetrwała, mogąc pochwalić się dzisiaj niebagatelnymi osiągnięciami. - Historię szkoły budują przez lata jej uczniowie, ale także nauczyciele - powiedziała M. Warszyńska - którzy muszą do swojej pracy pedagogicznej podchodzić z sercem i oddaniem. Mam wielkie szczęście, że właśnie z takimi nauczycielami, niegdyś również moimi wychowawcami mogę teraz współpracować.

Ciepłe słowa padły także pod adresem absolwentów: „O swoich uczniach z tamtych lat nauczyciele mówią, że byli to uczniowie z klasą - chociaż często niesforni i nieznośni (zresztą jak wszyscy uczniowie), ale jakże ambitni, taktowni, pracowici, którzy potrafili stworzyć w klasie i szkole taką atmosferę, że nauczyciel czuł się ich starszym kolegą. Są wśród nich prawnicy i inżynierowie, absolwenci uniwersytetów, nauczyciele, dyrektorzy, artyści, sportowcy i trenerzy, politycy, biznesmeni, przedstawiciele władz naszego miasta, naukowcy, właściciele spółek, zakładów produkcyjnych itd.itd."

W słowach tych nie ma krzty przesady. Na zjeździe nie zabrakło kilku powszechnie w Świdniku znanych i szanowanych postaci, jednocześnie absolwentów Zespołu Szkół Zawodowych np. Waldemara Jaksona, burmistrza Świdnika czy płk. Włodzimierza Stańczyka, byłego przewodniczącego Rady Miasta, obecnie radnego powiatowego.

W dalszej części zjazdu obecni uczniowie przedstawili przygotowany specjalnie na tę okazję program artystyczny, poświęcony patronowi szkoły - Cyprianowi Kamilowi Norwidowi. Najwięcej jednak emocji wzbudził - szczególnie wśród męskiej części absolwentów - pokaz mody autorstwa uczennic Technikum Odzieżowego oraz ich opiekunki Małgorzaty Motyl.

Na stronie 5 prezentujemy fotoreportaż ze zjazdu, zaś w następnym numerze Głosu przedstawimy obszerny materiał poświęcony historii Zespołu Szkół Zawodowych nr 1.

45 lat Świdnika w oczach mieszkańców

Konkurs na wspomnienia

45 lat temu Świdnik otrzymał prawa miejskie. Aby uczcić ten jubileusz Miejska Biblioteka Publiczna ogłasza dwa konkursy: na wspomnienia oraz fraszkę lub inną krótką formę literacką, której tematem będzie miasto, jego historia i znani świdniczanie.

- Do udziału w tym drugim konkursie zapraszamy także młodzież szkół średnich - mówi Irena Głąb z Miejskiej Biblioteki Publicznej. - Prace prosimy składać do 30 maja w placówkach biblioteki. Tam też można uzyskać szczegółowe informacje na temat regulaminu konkursu. Liczymy również na współpracę osób, które mogą ufundować nagrody dla zwycięzców konkursu.

d

Sokół z HOT-em pod pachą

4 marca, poligon w Nowej Dębie, dwie godziny po południu. Na wieży obserwacyjnej gromadzą się goście zaproszeni na pokaz strzelecki śmigłowca Sokół wyposażonego we francusko-niemiecki, przeciwpancerny pocisk kierowany HOT-3 i system celowniczy Viviane. Wśród VIP-ów wiceminister obrony narodowej Romuald Szeremietiew. Pomiędzy garniturami dużo mundurów wojskowych, w tym czeskie, niemieckie, francuskie, węgierskie i brazylijskie, austriackie i ukraińskie.

fot. Krystyna Majkowska

Nad poligon nadlatuje śmigłowiec. Na pokładzie pilot wojskowy ppłk Krzysztof Fabianowicz, obok francuski strzelec Jean Buchou. Z tyłu Leszek Koc - prowadzący próbę - i Wojciech Karasiuk operator elektronicznych urządzeń pomiarowych. Maszyna leci z prędkością 90 kilometrów na godzinę. Po zbliżeniu się na odległość 3800 metrów od specjalnie przygotowanej makiety czołgu wystrzeliwuje pocisk, który wiedziony ręką J. Buchou trafia w cel. Podobny scenariusz powtarza się jeszcze trzy razy, dwa spośród nich po zapadnięciu zmroku.

Z wieży obserwujemywystrzał rakiety. Trafień do oddalonego o około 4 kilometry celu nie daje się zauważyć gołym okiem. Widać zaledwie dym na horyzoncie i z doniesień przesyłanych krótkofalówką słychać, że pocisk podpalił przy okazji kilka okolicznych drzew. Dopiero za chwilę Francuzi pokazują na monitorze obraz przekazywany z kamery termowizyjnej strzelca.

Odrobina prowizorki

Integracja śmigłowca z francusko-niemieckim uzbrojeniem nie jest jeszcze dokończona. Na wykonanie demonstracji przed datą oficjalnego wstąpienia Polski do NATO naciskali głównie przedstawiciele konsorcjum Euromissile - producenta HOT-3. Stąd próba ostrego strzelania była naprawdę pierwszą, a poprzedziły ją tylko dwa kontrolne strzały oddane przy użyciu pocisków pozbawionych głowic bojowych.

Na razie strzelec Sokoła uzbrojonego w HOT-3 może korzystać jedynie z tak zwanego toru termowizyjnego, czyli sterowania pociskiem przy użyciu kamery pracującej na podczerwień i przekazującej obraz na monitor umiejscowiony przed oczami strzelca. Nie ma natomiast możliwości wykorzystania peryskopu, który uzupełnia namierzanie termowizyjne. Brakuje również stosowanego w armiach: francuskiej i niemieckiej sprzężenia systemu celowniczego z autopilotem, co ograniczyłoby do kilku procent na sto możliwość oddania niecelnego strzału. Skutek - na cztery wystrzelone rakiety jedna wbiła się w ziemię cztery metry przed celem. Pozostałe trafiły. Ten wynik nie zdziwił jednak kpt. Andrzeja Adamczyka, rzecznika prasowego ministra Szeremietiewa: „Statystyka trafień w prawdziwych działaniach bojowych jest dużo gorsza. Na zniszczenie jednego celu trzeba zużyć ponad sto rakiet. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę brak doświadczenia strzelca w strzelaniu z Sokoła. Jest z tym dokładnie tak, jak z przyzwyczajeniem się do nowego pistoletu, czy samochodu. Trzeba po prostu czuć narzędzie, którego się używa".

Dokończenie na str. 8

· 16 medali świdniczan na zimowych mistrzostwach Polski
· Juniorka Aleksandra Miciul pobiła rekord Polski seniorek!

Grad medali w Oświęcimiu

Bardzo udany start zanotowali pływacy Avii podczas zimowych mistrzostw Polski juniorów 16 i 17 letnich rozegranych na basenie w Oświęcimiu. Świdniczanie wywalczyli w sumie 16 medali, z czego 13 indywidualnie, a trzy płynąc w sztafetach. Indywidualnością w naszej ekipie była ALEKSANDRA MICIUL, która nie tylko zdobyła 7 medali, ale postarała się o nowy, bardzo wartościowy, rekord Polski na dystansie 200 metrów stylem grzbietowym.

Świdniczanka przepłynęła ten dystans w czasie **2:12.33**. Poprzedni rekord należał do Izabeli Burczyk i był o 0.02 sekundy gorszy. Wynik ten zasługuje na spore słowa uznania, także na arenie międzynarodowej. Bardzo dobrze w naszej ekipie zaprezentował się **Jakub Kozłowski**, który zdołał wywalczyć brązowy medal na dystansie 200 metrów stylem zmiennym (**2:10.19**). Poniżej pozostałe miejsca medalowe naszych pływaczek.

Dokończenie na str. 7

PRZEDOSTATNI KUPON

Jeszcze tylko raz, za tydzień znajdziecie Państwo w naszej gazecie kupon plebiscytowy na Świdniczanina Roku 1998. Przypominamy nazwiska kandydatów. Są nimi państwo Ewa Głodzik i Henryk Maruszak oraz ks. Tadeusz Nowak. Kupony można przynosić lub przysyłać pocztą na adres redakcji.

GŁOS ŚWIDNIKA Tygodnik

KUPON PLEBISCYTOWY

ŚWIDNICZANIN ROKU '98

Głosuję na kandydaturę:

.....

.....

.....

.....

Imię, nazwisko i dokładny adres osoby głosującej

Naszą redakcję, radiowęzeł zakładowy i drukarnię, odwiedziła młodzież z Warsztatów Terapii Zajęciowej. Warsztaty działają od lipca ubiegłego roku w Dziennym Centrum Aktywności, które utworzone zostało przez świdnickie koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

W radiowęźle Basia Pietraś nagrała przygotowaną przez młodzież informację o warsztatach. Kierownik drukarni Zenon Dec opowiedział i pokazał naszym miłym gościom tajniki sztuki drukarskiej. W redakcji rozmawialiśmy o wydawaniu i tworzeniu gazety. Wizyta nie była przypadkowa, zaprosiłam młodzież gdy dowiedziałam się, że sami wydają własną gazetkę. Reportaż z z Dziennego Centrum Aktywności i działających w nim Warsztatach Terapii Zajęciowej znajduje się w „Głosie Świdnika" na stronie 4.

"AL-GHOUL" - ZNACZY "ZŁY DUCH"

I JAK GO POKONAĆ?

Prawdopodobnie od arabskiego słowa ***al-ghoul (zły duch)*** *pochodzi nazwa alkohol.*

W niedzielę 21 lutego w gościnnej sali Artystycznej Świetlicy Środowiskowej miałem zaszczyt uczestniczenia w uroczystym, otwartym mitingu świdnickiej wspólnoty Anonimowych Alkoholików Arka. Zaprosił mnie tam trzeźwy (tzn. zachowujący całkowitą abstynencję) od 5 lat alkoholik L. Powodem uroczystej formy cotygodniowego mitingu była właśnie 5-ta rocznica jego trzeźwości. Drugi członek wspólnoty, Z. obchodził natomiast 1-szą rocznicę abstynencji. Gdyby nie te powody, spotkanie odbywałoby się tak jak zwykle w pomieszczeniu byłej kotłowni kina Lot, gdzie w każdą niedzielę o godz. 16-tej przychodzą pracujący nad zachowaniem swej trzeźwości wspaniali ludzie, którzy mimo swego uzależnienia od alkoholu nie piją już kilkanaście lat, kilkanaście miesięcy lub tylko kilkanaście dni. Tylko? Tak powie laik, który nie rozumie co znaczy dla alkoholika każdy odebrany nałogowi dzień trzeźwości. To tak naprawdę rozumieją tylko ci, którzy sami przeszli przez cierpienie alkoholowego głodu. Ci, których uzależniony od alkoholu organizm z wielką stanowczością dopominał się o swoją oczekiwaną dawkę C_2H_5OH (alkohol etylowy). Pod jaką postacią miała być ta dawka, to już niejednokrotnie nie było najważniejsze. W drastycznym przypadku może to być po prostu łyk śmierdzącego denaturatu, czy innego tzw. "wynalazku". Na mitingu AA wcale nie jest ważne jak długo ktoś nie pije. Ważne, że tak jak jego przyjaciele w trzeźwieniu, chce wspólnie z nimi pracować nad kolejnymi dniami swego trzeźwego życia. Chce sobie i innym pomóc w zachowaniu abstynencji. Bo zachowanie całkowitej abstynencji jest dla alkoholika bezwzględnie koniecznym warunkiem zdrowienia. Zdrowienia, bo chyba dziś już nie muszę tłumaczyć Ci miły Czytelniku, że nałóg alkoholowy to jedna z wielu chorób, min. tym różniąca się od innych, że jest nieuleczalną, śmiertelną i postępującą. Wielu z jej powodu umiera. W Świdniku od szeregu już lat, średnio co miesiąc, dociera do mnie wiadomość o czyjejś spowodowanej bezpośrednio lub pośrednio przez alkohol przedwczesnej śmierci. A przecież dowiaduję się tylko o niektórych przypadkach. Anonimowi Alkoholicy postanowili ze swą chorobą żyć. I żyją. Na mitingu często mówią, że żyją bardzo szczęśliwie. Nigdzie indziej nie spotkałem tylu szczęśliwych ludzi. Może do tego, by czuć się szczęśliwym, trzeba wcześniej przeżyć piekło?

Tylko niektóre z mitingów Anonimowych Alkoholików są "otwarte", czyli takie, w których dopuszczalne jest uczestniczenie osoby nieuzależnionej od alkoholu. We wspólnocie Arka otwartymi są spotkania w ostatnią niedzielę miesiąca. Pozostałe są "zamkniętymi". W nich uczestniczą wyłącznie alkoholicy. Jednak z powodu uroczystej okazji opisywany miting też był "otwarty". Dzięki temu mogłem w nim uczestniczyć, podobnie jak kilku innych przyjaciół oraz zaproszone członkinie wspólnoty Al-Anon, do której należą tzw. osoby współuzależnione, głównie żony lub matki alkoholików. Ich świdnicka wspólnota o nazwie "Ufność" ma spotkania w każdy poniedziałek o godz. 18-tej w sali dolnego kościoła przy ul. Gospodarczej.

Miting, jak zwykle zaczął się odczytaniem tekstów Preambuły, 12 Kroków Anonimowych Alkoholików i 12 Tradycji AA. To swoista "ewangelia" tego bardzo luźno sformalizowanego Ruchu, którego amerykańskie początki sięgają 1935 roku, a który na świecie liczy kilka milionów osób. W Polsce działa ponad 1000 grup AA. (O Ruchu AA i istocie realizowanego w nim sposobu zdrowienia w chorobie alkoholowej trzeba będzie napisać oddzielnie).

Następnie każdy z obecnych przedstawiał się, mówiąc swe imię uzupełnione słowem "alkoholik", "żona alkoholika", "przyjaciel". Np.: "Nazywam się Zenek, jestem alkoholikiem!". Tymi słowami każdy z alkoholików zaczyna swą wypowiedź w czasie mitingu. A następnie już spontanicznie zabierają głos ci, którzy w danej chwili mają potrzebę o czymś powiedzieć. Najczęściej mówią prosto i szczerze o swoim życiu. I tym poprzednim, pijackim, nieszczęśliwym, pełnym dramatów przeżywanych przez siebie i swoich bliskich. Mówią o pierwszych, najczęściej nieudanych próbach wyzwalania się z przymusu picia. Wspominają złych przyjaciół, którzy przez swą głupotę, bezmyślność lub niewiedzę "pomagali" im w kontynuowaniu picia. częściej wspominają dobrych i mądrych przyjaciół, którzy niejednokrotnie swą bezwzględną postawą pomagali w podjęciu decyzji o konieczności zerwania z alkoholem a jednocześnie pokazali, że jest to możliwe. Mówią też z wdzięcznością o najbliższych, którzy przez rozważne i zdecydowane, bezwzględne działania ułatwili im ratowanie samego siebie. I mówią o Bogu! I o modlitwach, w których upatrują siłę, która pozwoliła im zwyciężyć. Wreszcie mówią o swym obecnym trzeźwym życiu i jego niezaprzeczalnych walorach i pięknie, mimo, że nie zawsze jest ono "usłane różami".

Te spontaniczne i szczere zwierzenia zawsze robią na mnie wielkie wrażenie. I są bardzo budujące. Pokazują wielkie możliwości człowieka w beznadziejnej, zdawałoby się sytuacji. Są często mobilizujące do przezwyciężania różnych własnych słabości. A uczestniczącym w mitingu kilkudziesięciu alkoholikom są potrzebne jak choremu lekarstwo. Mówienie o swych dramatycznych doświadczeniach oraz słuchanie i analizowanie wypowiedzi innych uzależnionych przyjaciół jest swoistą psychoterapią. I bardzo skutecznym sposobem na trzeźwość.

Następują życzenia dla jubilatów, kwiaty, upominki. I modlitwa:

Boże, użyczmi Pogody Ducha,
abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę,
odwagi, abym zmieniał to, co zmienić jestem w stanie,
i mądrości, abym odróżniał jedno od drugiego.

I tak niepostrzeżenie upłynęła trzecia godzina spotkania. Przeżycia uczestnika są trudne do opisania. To trzeba zobaczyć i przeżyć samemu. Kolejny miting otwarty odbędzie się w ostatnią niedzielę marca. A jeśli z niepokojem patrzysz na swoje dotychczasowe kontakty z alkoholem, to już w najbliższą niedzielę o 16-tej zapukaj w drzwi prowadzące do byłej kotłowni w budynku kina Lot. Czekają tam na Ciebie wspaniali ludzie. Nie stracisz nic. A możesz zyskać w s z y s t k o!!!

Dariusz Rubaj

[Autor artykułu, z wykształcenia pedagog, od szeregu lat zajmuje się problematyką profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, a od 2 lat również przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. Kontaktować się z nim można telefonicznie w czwartki w godz. 12-16, tel. 751-22-99].

Comiesięczna akcja honorowego oddawania krwi odbędzie się 16 lutego w pomieszczeniach świetlicy wydziału 560.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze śp. Zbigniewa ZAPALSKIEGO serdeczne podziękowania składa rodzina

Urząd Miejski w Świdniku zatrudni inżyniera drogowego z uprawnieniami. Kontakt telefoniczny: 468-67-12 lub osobisty; pokój nr 209.

UWAGA WĘDKARZE !

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego Świdnik Miasto informuje, że zebranie sprawozdawczo-informacyjne odbędzie się 21 marca, o godz. 9, w świetlicy Pegimeku, ul. Konopnickiej 4.

Republika kolesiów

Łatwo jest krytykować poczynania władzy, gdy się jest w opozycji. Wszystko jest źle. Bałagan, niekompetencja, kumoterstwo. W słowniku języka polskiego jest wiele słów, przy użyciu których można sponiewierać człowieka, jego czyny i koncepcje, a przy okazji wygrać własne ukryte cele i zamiary.

W ten mniej więcej sposób postępują w Świdniku radni związani z SLD. Zadają ciosy na oślep, byle tylko dołożyć tej nielubianej władzy, od której zostali odsunięci w 1990 r. demokratyczną decyzją mieszkańców naszego miasta.

Ale teraz sytuacja jest inna. Mówiąc o innych należy patrzeć, co się samemu robi. Od kilku miesięcy SLD rządzi powiatem świdnickim. Co prawda wybory przegrało w sensie arytmetycznym, ale stosując różne rozgrywki i "kupując" niektórych radnych obietnicami wygodnych stołków, uzyskali znikomą większość i wybrali "swojego" starostę. Od tej pory SLD odpowiada za wszystko, co się w świdnickim powiecie dzieje.

A fakty wskazują, że powstaje na łonie powiatu specyficzna "republika kolesiów".

Najpierw Zarząd Powiatu otrzymał przesadnie wywindowane wynagrodzenia. Naliczono staroście najwyższe stawki z tabeli płac samorządowych, nie biorąc pod uwagę ani tego, że nasz powiat jest jednym z najmniejszych w woj. lubelskim, ani nie patrząc na bardzo trudną sytuację finansową i gospodarczą. Jakby staroście tego było mało, zażądał, aby Rada Powiatu przyznała mu nagrodę bądź rekompensatę w kwocie ok. 10.000 zł (100 mln starych złotych) za to, że zostając starostą, musiał zlikwidować działalność gospodarczą (zamknąć sklep, który wcześniej prowadził). Miało to być w formie wynagrodzenia za pracę w miesiącach, kiedy powiat prawnie nie istniał. Bardzo ochoczo przyklasnęli temu radni z SLD, ponieważ równocześnie odbywało się głosowanie nad dietami radnych, które również ustalono "z górnej półki". Nie pomógł nawet apel radnych AWS, którzy proponowali obniżenie wszystkich uposażeń (również diet dla radnych) o 25% w związku z trudną sytuacją powiatu.

Dalszym etapem tworzenia "republiki kolesiów" było głosowanie nad administracją powiatową. Okazało się, że skuteczną metodą zapewnienia "swoim" miękkich foteli pod siedzeniem stało się mnożenie wydziałów w starostwie, mianowanie naczelników i ich zastępców oraz tworzenie różnych samodzielnych stanowisk. Przecież trzeba było spełnić wszystkie koalicyjne obiecanki.

Doszło nawet do tego, że radny rezygnuje z mandatu nadanego mu przez wyborców po to, aby zająć wygodną posadkę. Spełnił już swoją rolę w koalicji, wybrał kogo trzeba, a teraz upaja się swoją nagrodą. Przykre, ale prawdziwe. Fakty są takie, że administracja pochłonie większość powiatowego budżetu.

Ukoronowaniem wszystkiego był tzw. opłatek powiatowy, gdzie z okazji "dorwania się do władzy" urządzono uroczystość, która kosztowała 70 mln starych złotych (według relacji starosty, przedstawionej na sesji).

Jak teraz radni SLD wytłumaczą się przed wyborcami, gdy zabraknie środków na remonty szkół, czy "latanie dziur" w jezdniach. Zapewne powiedzą, że to wszystko jest wynikiem źle przeprowadzonej reformy administracji samorządowej. I będą mieli trochę racji - przy jej przeprowadzaniu ktoś zmącił wodę. Ale teraz odpowiedzcie mi radni SLD, kto w tej mętnej wodzie łowi ryby. To SLD rządzi powiatem i to SLD będzie musiało się wytłumaczyć przed mieszkańcami powiatu, jeżeli ten powiat nie przetrwa drugiej rocznicy urodzin.

Dariusz Mańka

Nowy konkurs dla internautów

Przedstaw „Trójkę" w globalnej sieci

Uwaga internauci! Czas najwyższy, abyście przestali być wyłącznie konsumentami stron www. Możecie również zostać ich projektantami. Warto spróbować, bo za najciekawsze pomysły czekają supernagrody. Otóż firma Internet Cafe „SONIC" wraz ze sklepem komputerowym „ENTER" zapraszają wszystkich uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w konkursie na samodzielne przygotowanie strony internetowej Szkoły Podstawowej nr 3. Konkurs składa się z dwóch etapów. Pierwszy polega na zaprojektowaniu i złożeniu w SP 3 strony, przygotowanej na dyskietkach (technika i używane programy dowolne), w terminie do 15 kwietnia br. Podczas etapu drugiego autorzy będą musieli dokonać osobistej prezentacji swych stron przed niezależną komisją sędziowską, która wybierze laureatów. Rozstrzygnięcie konkursu w maju br. Bliższe informacje w pracowni komputerowej SP nr 3.

(sls)

Zebrania wspólnot mieszkaniowych

Udział w zebraniu jest obowiązkiem każdego właściciela lokalu wykupionego na własność lub za pośrednictwem wyznaczonego pełnomocnika. Obowiązek udziału w zebraniu nakłada art. 27 ustawy o własności lokali. Ani Pegimek ani Gmina Świdnik nie mają prawa podejmowania strategicznych decyzji dla budynku w którym funkcjonuje Wspólnota Mieszkaniowa.

PEGIMEK w świetle obowiązującego obecnie prawa jest wyłącznie zarządcą budynku wykonującym na zlecenie Wspólnoty czynności zarządzania. Gmina Świdnik reprezentowana na zebraniu za pośrednictwem swojego pełnomocnika jest tylko jednym z członków Wspólnoty.

Decyzje dotyczące funkcjonowania budynku mają prawo podejmowania wyłącznie właściciele lokali tworzący Wspólnotę Mieszkaniową, w związku z czym każdy właściciel obowiązkowo powinien wziąć udział w zebraniu swojej Wspólnoty Mieszkaniowej.

12.03.1999 r.
godz. 12.00 - ul. Wyspiańskiego 8
godz. 14.00 - ul. Norwida 7
godz. 16.00 - ul. Kościuszki 5
godz. 18.00 - ul. Kościuszki 6.
15.03.1999 r.
godz. 12.00 - ul. Składowskiej 3
godz. 14.00 - ul. Składowskiej 2
godz. 16.00 - ul. Hotelowa 4
godz. 18.00 - ul. Hotelowa 3
17.03.1999 r.
godz. 12.00 - ul. Słowackiego 8
godz. 14.00 - ul. Słowackiego 10
godz. 16.00 - ul. Hotelowa 5
godz. 18.00 - ul. Mickiewicza 5
19.03.1999 r.
godz. 12.00 - ul. Kochanowskiego 3
godz. 14.00 - ul. Słowackiego 11
godz. 16.00 - ul. Norwida 10
godz. 18.00 - ul. Norwida 8/Wyspiańskiego 4

Gdzie zaszczepić psa?

Na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. - o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz.U. nr 60, poz. 369 z późniejszymi zmianami, (Dz.U. nr 106, poz. 668, art. 126), wyznaczam na terenie miasta, zakłady udzielania świadczeń lekarsko - weterynaryjnych:

1. Przychodnia dla Zwierząt, Świdnik, ul. Orzeszkowej 7
2. Przychodnia dla Zwierząt, Świdnik, ul. Wojska polskiego 33
3. Lecznica dla Zwierząt, Świdnik, ul. Orzeszkowej 11
4. Usługi weterynaryjne, Świdnik, ul. Okulickiego 8F
5. Gabinet weterynaryjny, Świdnik, ul. Smorawińskiego 1
6. Biuro zgłoszeń usług weterynaryjnych, Świdnik, ul. Jaworowa 138

jako punkty dokonywania obowiązkowych ochronnych szczepień psów przeciw wściekliźnie w roku 1999. Do punktu szczepień powinny być doprowadzone psy na smyczy w terminie **dwóch miesięcy** od dnia ukończenia przez psa wieku dwóch miesięcy, lub w terminie określonym przez lekarza weterynarii podczas poprzedniego szczepienia.

REPERTUAR KINA „LOT"

12 - 19 marca - OGNIEM I MIECZEM - prod. Pol., godz. 9.00, 12.30, 16.00, 19.30.

OGNIEM I MIECZEM

Imię i nazwisko .....

Adres lub nr telefonu .....

Tygodnik GŁOS ŚWIDNIKA **kino LOT**

Jeszcze tylko przez tydzień można obejrzeć super produkcję Jerzego Hoffmana „OGNIEM I MIECZEM". Trzy dwuosobowe wejściówki zostaną rozlosowane wśród tych, którzy do 15 marca br. przyniosą lub przyślą kupony wycięte z Głosu Świdnika.

„Głos Świdnika" - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika
redaguje zespół w składzie: Jan MAZUR (redaktor naczelny), Irena WIĘRZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (redaktor techniczny), Anna KONOPKA, Danuta JASIŃSKA, Teresa TATARA (Małgiew), Jacek KOŚIERB (sport).
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54, 751-20-61 wewn. red. 51-51 i 53-67. Skład i łamanie: redakcja.
Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Handlowe z udziałem ZBZZ, sp. z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5A.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych i wkładek związkowych „Grot" i „Panorama Związkowa" redakcja nie odpowiada.

CIEPLEJSZY WIEJE WIATR
KARTA + MARKOWY TELEFON JUŻ OD
199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT
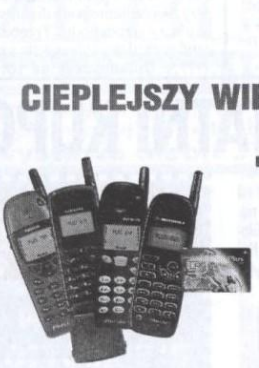
TKS
Autoryzowany przedstawiciel PLUS GSM,
Telewizja Kablowa Świdnik sp. z o.o.
Centrum Informacyjno-Handlowe TKŚ,
ul. Wyszyńskiego 6, tel. 751-74-00
Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL Plus GSM
Do każdego telefonu prezent - niespodzianka
Trzymaj rękę na Plusie

panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY"

Uchwała

Rada Federacji "Metalowcy" uznaje, że polityka obniżania tempa wzrostu gospodarczego (oraz zahamowanie przez obecną koalicję prywatyzacji z udziałem poważnych inwestorów), słaba ochrona polskiego rynku przez niekontrolowaną, nieuczciwą konkurencją powoduje coraz trudniejsza sytuację przedsiębiorstw.

Rezultatem tego jest nasilające się zjawisko grupowych zwolnień pracowników, zmniejszony popyt szczególnie inwestycyjny, zahamowanie wzrostu realnych wynagrodzeń, a także rosnące bezrobocie.

Rada Federacji "Metalowcy" żąda zmiany polityki recesji na politykę wzrostu, jako jedyną dającą szansę na minimalizowanie dystansu jaki dzieli nasz Kraj oraz polskie społeczeństwo od rozwiniętych społeczeństw Europy.

Rada Federacji Związków Zawodowych "Metalowcy" wzywa wszystkie siły w Polsce, a szczególnie Sojusz Lewicy Demokratycznej - domagania się zmiany polityki gospodarczej naszego państwa.

Rada Federacji
Związku Zawodowego "Metalowcy"

Warszawa dn. 18.02.1999 r.

Lucjan Stefański

Ginie nasza Polska

Już przed wyborami koalicja szarżowała.
Twierdząc, że ma swoje najlepsze programy.
I w ten sposób naród oszukała.
A my w Polsce mamy, to co mamy.
Rząd dziś się pastwi narodu męczeństwem.
Wciąż bez pokrycia głosi deklaracje.
Co jest bezczelnie kpiącym błazeństwem.
A nie żadne dla mas demokracje.
W duchu odnowy dla przemian przyczyny
Otumaniony na przekór logice.
Biedny naród wpuszczony w maliny,
Wyrzucany, hen precz na ulicę.
W Świdniku rychło pękła ludu wiara.
Zakład w upadku leży granicy.
Unieważniono przetarg rakiet do Huzara.
Bo go podpisał minister z lewicy.
Gdy premier rządu wygłaszał ekspoze.
Jak dla zauroczonych sam Święty Walenty.
To łatwowiernych wprowadził w hipnozę.
Bo z obiecanek dziś same przekręty.
Wciskał on ludziom wątpliwe poglądy.
Gdzie dla swoich matactw ma zarzutów pakiet.
Krachu nie przyniosły nam poprzednie rządy.
Co dokładnie widać na przykładzie rakiet.
Po co te kretyństwa na zgubę narodu.
Unieważnić Buzek mógł przecież niestety.
Tę płynącą żywność do Polski z zachodu.
Jak z objęciem władzy huzarskie rakiety.
Nasz pan premier zwodzi, kręci przy tym łże,
Że na kraj upadku nasza Polska bieży.
Rząd robi w balona naród tak jak chce,
Bo w obecnym rządzie pełno złych pasterzy.
Że ten przetarg rakiet oklapł w jednej chwili.
Aż trudno do dzisiaj zmienić jest osądy,
W krachu WSK - rządzący nogę podstawili.
Winy nie ponoszą tu wcześniejsze rządy.
Snuje się dziś obraz mroczny i półmglisty.
Przez jedyny związek zawodowy w świecie.
Który pragnie wciąż dobra kapitalisty.
Jaki to związek, to na pewno wiecie.
Ciężka w żelatynie wątła w Kasach Chorych,
Wielce niepojęta w kraju bieda taka.
Zdradliwe dla ludu tych rządów podpory,
Gdy pod "Ścianą Płaczu" - testują Polaka.
Polska dla Polaków już nie będzie rajem.
Lud coraz biedniejsze zakłada łachmany.
Dziś z innej krainy rządzą naszym krajem.
Zginie nasza Polska naród nasz kochany.
Nie nucisz dziś Polaku i hymnu nie śpiewasz.
Choć unijnych orkiestr w dali pełna gala.
Widzę teraz Polsko, że tak dziś się miewasz.
Jak rozbity Ikar co zakpił z Dedala.
Naród w niedostatku żyje i niedoli.
Rząd odstąpił dawno od cech realizmu.
Gdzie ta "Słodka Wolność" - kiedy to w niewoli.
Ginie nasza Polska w kłach kapitalizmu.

W oczekiwaniu na przetrwanie

Wielu jest takich wśród nas zatrudnionych w naszych spółkach, którzy kierowani wolą rządzących naszym krajem nabędą prawa do korzystania z przejść na świadczenia wcześniejszych osłon przedemerytalnych. Niewielu, spośród tych, którzy otrzymają wypowiedzenia z pracy w PZL poczuje się szczęśliwymi i przyzna, że to nareszcie nie będą musieli się przyglądać na ten totalny bałagan, idąc na zielona trawkę.

Większość znajdujących się na listach 700 pracowników do zwolnienia, poczuje uzasadniony żal, który za sprawą nieudolnych decyzji rządzących elit władzy do takiej sytuacji świdnicką wytwórnię śmigłowców doprowadziła. Winnych tej tragicznej sytuacji zakładu załoga dopatruje się wszędzie, tu na miejscu w Spółce, począwszy przez decydentów w resortach, ministerstwach, koalicjantach, opozycjonistach i na obecnym rządzie kończąc.

Premier Buzek jak obejmował fotel premiera i zaczął formować swój gabinet zapewniał, że to AWS ma swój najlepszy program na restrukturyzację i uzdrowienie przemysłu obronnego i lotniczego. Co z tego wynikło wiemy tu w Świdniku w szczególności. Wyszło na to, że koalicja i AWS miały najlepszy program na położenie przyszłości nie tylko Huzara rodem ze Świdnika, ale i całego przemysłu nie tylko lotniczego i obronnego.

Już od dawna zarysowująca się recesja zakładu PZL w Świdniku uwypuklała coraz bardziej tragiczną sytuację spółki "matki" i jej kilkuletnich "córek" spółek, z których na razie jedna o nazwie "Świd-Bud" pomniejszyła grono całej "rodziny". O przyszłość i los następnych martwią się ich pracownicy.

Dla pracowników ZBR, którzy jeszcze w grudniu otrzymywali od swej dyrekcji zapewnienie, że nie należy się niczego obawiać, staje się niczym niepojęte widmo upadłości tej wielce zasłużonej dla produkcji nowoczesnego sprzętu lotniczego, jakim są śmigłowce - instytucji.

Wśród załogi zaczyna krążyć przekonanie, że likwidator już czeka pod bramą zakładu aby wejść i zrobić podobną robotę jak ze Świd-Budem.

Ciemne chmury, które zebrały się nad świdnicką WSK - czy odpłyną w sferę zapomnień? Niewielu jest dziś optymistów. Jeżeli ten scenariusz nie pójdzie po myśli załogi, to zwiększająca się liczba bezrobotnych, będzie niezbitym dowodem lojalności rządu wobec własnych obietnic, już na starcie deklarowanych przed społeczeństwem o uzdrawiających programach restrukturyzacyjnych różnych gałęzi przemysłu. W okresie, kiedy wypłata w spółce wypłacana jest w 3 ratach, jak teraz zrozumieć programy uzdrowienia naszej gospodarki.

Trudno też marzyć o uratowaniu PZL - Świdnik w czasie gdy prasa publikuje kolejne wyniki sondaży wskazujących, że gabinet Jerzego Buzka jest najgorzej ocenianym rządem od 1989 roku. Niezrozumiałym jest, że to w takiej sytuacji pana premiera wybiera się Człowiekiem Roku i uhonorowuje się Diamentowym Laurem Umiejętności i Kompetencji. Niedługo ktoś otrzyma Laur za położenie dawnej WSK a obecnie PZL - Świdnik S.A. na łopatki. A póki co, upadłość krajowego przemysłu i schładzanie naszej gospodarki idzie w iście kosmicznym tempie. Tylko komu na tym zależy.

Lucjan Stefański.

Z PRAC ZARZĄDU ZWIĄZKU

04.02.99 r.

Tematy posiedzenia: 1. Sytuacja ekonomiczna w Spółce i PPOiL. 2. Sprawy organizacyjne.

- przewodniczący posiedzenia Jerzy Derdej przedstawił sytuację ekonomiczną w Spółce oraz Przedsiębiorstwach Przemysłu Obronnego i Lotniczego na tle ostatnich rozmów w zespole negocjacyjnym dotyczących restrukturyzacji przemysłu zbrojeniowego,
- omówiono tematykę i treść audycji związkowej, wypracowano Stanowisko Zarządu Związku Zawodowego "Metalowcy" o następującej treści:

"W związku z bardzo dużą ilością telefonów oraz zapytań od członków naszego związku i pracowników zakładu dotyczących ogłoszonego przez NSZZ "S" strajku w dniu 10.02.1999r. w godz. od 10 - 13-tej, wyjaśniamy co następuje:

1. Zdziwieni jesteśmy tym, że Komisja Zakładowa NSZZ "S" nie zwróciła się do Zarządu naszego związku o poparcie i wspólne przeprowadzenie tej akcji, mając na celu dobro zakładu i załogi oraz całej branży zbrojeniowej.
2. Do tej pory we wszystkich negocjacjach, dotyczących restrukturyzacji przemysłu zbrojeniowego w rozmowach z rządem brali udział przedstawiciele naszej sekcji zbrojeniowej, do czego został powołany zespół trójstronny, w którego skład wchodzą: -przedstawiciele Rządu, - Sekcja Zbrojeniowa i Lotnicza NSZZ "S", -Sekcja Zbrojeniowa Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego, -przedstawiciele Związku Zawodowego Pracodawców.
3. Zaskoczeni jesteśmy podjęciem przez NSZZ "S" negocjacji z rządem w temacie przyjęcia wersji programu restrukturyzacji przemysłu zbrojeniowego przez rząd bez przedstawicieli naszej sekcji zbrojeniowej, którzy do tej pory uczestniczyli we wszystkich spotkaniach.
4. W związku z tym nie znamy szczegółów oraz zmian proponowanych przez rząd, a nie uwzględniających wcześniejszych ustaleń pomiędzy stroną rządową a związkową, nad którymi to zmianami toczą się obecnie rozmowy.
5. Nie mając informacji o zmianach wprowadzanych przez rząd do programu restrukturyzacji oraz nieuczestnicząc w tych uzgodnieniach, nie możemy ustosunkować się do akcji i postanawiamy, że przystąpienie do strajku w dniu 10.02.1999r. pozostawiamy do decyzji każdego członka naszego związku".

- rozważono możliwości utrzymania na dotychczasowych zasadach funkcjonowania Zakładowej Koleżeńskiej Kasy Pogrzebowej.

11.02.99r.

Tematy posiedzenia: 1. Sprawy finansowe. 2. Sprawy organizacyjne.

- rozpatrzono wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej zdarzeniami losowymi jak i pogarszającą się kondycją ekonomiczną rodzin,
- przyznano pomoc finansową dla członków związku na ogólną kwotę 2.540,- zł.,
- Zarząd Związku negatywnie ustosunkował się do wystąpień niektórych kół związkowych w sprawie organizacji spotkań karnawałowych,
- przedyskutowano sposób oraz temat audycji związkowej w związku z ostatnią sytuacją strajkową w naszej Spółce. Sytuacja strajkowa wynika z prowadzonych negocjacji dotyczących restrukturyzacji Przedsiębiorstw Przemysłu Obronnego i Lotniczego oraz Pakietu Osłon Socjalnych.

17.02.99 r.

Tematy posiedzenia: 1. Regulamin zwolnień grupowych. 2. Sprawy organizacyjne.

- Zarząd Związku zapoznany został z "**Regulaminem określającym zasady postępowania w sprawach dotyczących pracowników PZL - Świdnik S.A. objętych zamiarem grupowego zwolnienia z pracy**", który ukazał się łącznie z Poleceniem DN NR 3 / 99 w sprawie: **trybu postępowania przy rozwiązaniu z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy.**, zwolnienia grupowe rozpoczną się dopiero po ukazaniu się Rozporządzenia Rady Ministrów,
- bardzo trudna sytuacja ekonomiczna Spółki, Zarząd PZL-Świdnik S.A. wystąpił z wnioskiem zbycia udziałów ZPC Spółki z o.o.,
- Zarząd Związku postanowił, że w turnieju piłki halowej o puchar prezesa Zarządu PZL - Świdnik S.A., weźmie udział drużyna związkowa,

25.02.99 r.

Tematy posiedzenia: 1. Sprawy finansowe. 2. Sprawy organizacyjne.

- rozpatrzono wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej zdarzeniami losowymi jak i pogarszającą się kondycją ekonomiczną rodzin,
- przyznano pomoc finansową na ogólną kwotę 2.550,- zł.,
- omówiono w szczegółach przygotowanie drużyny związkowej jak i inne sprawy związane z Turniejem Piłki Halowej o Puchar Prezesa Zarządu PZL - Świdnik S.A., który odbędzie się 27.02.1999r. w hali sportowej Avii,
- Zarząd Związku przedyskutował problem związany ze zwolnieniami grupowymi przy braku rozporządzenia Rady Ministrów zezwalającego w restrukturyzowanych zakładach, na obniżenie stażu pracy uprawniającego zwalnianych pracowników do skorzystania ze świadczeń przedemerytalnych,
- omówiono temat związany ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Związkowa Grupa Informacyjna

Lucjan Stefański

Dzień Kobiet

Jest takie jedyne święto na tym świecie,
O którym się teraz mówić sposobię.
To święto poświęcone wyłącznie Kobiecie.
I Międzynarodowemu Dniu Kobiet.

Skąd by nasze życie miało czerpać zalety.
Kto inny by nas mężczyzn miał uczyć czułości.
To właśnie nikt inny jak tylko Kobiety.
Do takich skłaniają wzniosłości.

Czy to siostra, córka, żona czy też matka,
A może nawet znajoma z butiku.
Nie żałujcie dziś Kobietom ciepłych uczuć i kwiatka,
Mężczyźni w tym szarym Świdniku.

By robotnica i urzędniczka miła
Czuły wiew tego święta,
By każda z Kobiet wierzyła,
Że ktoś o nich jeszcze pamięta.

Stworzyli dzieciom szczęśliwe miejsce na ziemi

Wierni swoim dzieciom specjalnej troski, wierni idei, że każdy ma prawo do szczęścia i swojego miejsca w społeczeństwie wytrwale dążyli do stworzenia im godnych warunków życia. Budowali dla nich dom, w którym będą mogli się rozwijać, rehabilitować, uczyć i bawić. Wierzyli, że uda się im otworzyć przed nimi życie. Dzisiaj z dumą i satysfakcją patrzą na ich szczęśliwe, rozbawione twarze.

W pracowni ceramicznej wszyscy podziwiają piękny zamek z obronną basztą.

W Dziennym Centrum Aktywności od rana ruch. Osoby mające kłopoty z poruszaniem się, niedowładem kończyn i unieruchomione w wózkach inwalidzkich przywożone są samochodami. We wszystkich pomieszczeniach trwają zajęcia. W sali gimnastycznej przy drabinkach ćwiczy mała dziewczynka. Rehabilitacją objętych jest ponad 60 osób. Najmniejsze dziecko to 2-miesięczne niemowlę. Jego babcia 12 lat temu na dobry początek działalności Koła Dzieci Specjalnej Troski, przyniosła czajnik. Dzisiaj przyszła po pomoc. Wiedziała gdzie jej szukać.- Nigdy nie wiadomo co przed wami-przypominam sobie usłyszane kiedyś w Kole zdanie, wypowiadane przez rodziców w takiej sytacji lub wtedy gdy spotykają się z niechęcią czy brakiem życzliwości.

W małym pomieszczeniu logopeda z Piotrkiem ćwiczy kolejne trudne głoski. Chłopiec jest szczęśliwy, chwali się nowym słowem. Logopeda koryguje wady wymowy, wzbogaca słownictwo a często uczy mówić.

Na piętrze budynku Warsztaty Terapii Zajęciowej -duma świdnickiego koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Ich utworzenie zaczęli planować w chwili wprowadzenia się do budynku. Pani Mirka Grelowa, przewodnicząca koła z uporem przedstawiała władzom i instytucjom sprawy osób niepełnosprawnych. Zdobywała coraz nowych sprzymierzeńców Wykorzystała każdą okazję by przekonywać o konieczności i zasadności inwestowania w osoby niepełnosprawne. Batalia o utworzenie warsztatów trwała 2 lata. Po otrzymaniu zgody w ciągu 4 miesięcy przeprowadzono gruntowny remont, przebudowano piętro i wyposażono pracownie. Utworzenie warsztatów było możliwe dzięki pomocy Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych, który również finansuje jego utrzymanie. Dzisiaj w 6 pracowniach zdobywa nowe i doskonali swoje umiejętności 30 osób. Wystarczy spędzić kilka godzin z młodzieżą, by przekonać się jak ważne są dla niej te warsztaty.

W pracowni krawiecko-hafciarskiej dziewczynki wyszywają serwetki. Na płótnie zajączki i wielkanocne pisanki. To wszystko trzeba szybko zrobić, bo święta blisko. Swoje prace dziewczynki chcą przygotować na zaplanowaną w kościele NMP Matki Kościoła kolejną aukcję. Ania pokazuje mi uszyte przez siebie fartuszki a druga dziewczynka, też Ania komplet serwetek z pięknym haftem richelieu, efekt jej rocznej pracy. W pracowni plastycznej króluje Adam - To nasz artysta - przedstawia go pani instruktor. Jest niezwykle krytyczny w stosuku do swoich prac.Rzadko poprzestaje na pierwszej próbie.Zazwyczaj je poprawia. Na ścianie wiszą jego akwarele a wykonane przez niego witraże to prawdziwe dzieła sztuki. Rafał pokazuje równie piękne ozdoby ze skóry. Sam projektuje wzory, dobiera materiał.

Na razie pusto w pracowni ceramicznej, bo wszyscy są z instruktorem w piwnicy i przygotowują potrzebną do pracy glinę. Przypomina to szukanie złota. Bryłę gliny umieszcza się w sicie i kilkakrotnie przepłukuje wodą. Trzeba usunąć wszystkie zanieczyszczenia, bo inaczej przy wypalaniu wokół kamyka powstaną pęcherzyki powietrza i wyrób jest wadliwy. Wracamy do pracowni. Na półkach same cudeńka. Piękny zamek z obronną baszta, doniczki. Na razie przeznaczyli do sprzedaży doniczki i małe domki - świeczniki.Zdecydowali, że zamku jeszcze w tym roku nie oddadzą.

W pracowni ślusarsko-stolarskiej leży już materiał przygotowany na półki i ramy. Sami wykonali do swojej pracowni wieszak. Mają zamówienia na podobny do innych pracowni. Na ramy czeka pracownia plastyczna. Dzisiaj mają zamontować półkę w pracowni kulinarnej.

Ania Binkiewicz i Ania Kalita przygotowują prace na aukcję.

Młodzi kucharze przygotowują na śniadanie zupę mleczną. Ale zapewniam, że ugotowanym przez nich bigosem, który jadłam podczas zabawy choinkowej, mogłaby się pochwalić najlepsza gospodyni. Do wydawania śniadania jeszcze chwila, wszyscy przyglądają się jak koledzy z pracowni stolarskiej wieszają półkę. Tomek i Marysia układają ściereczki. Tomek zapytany czy podoba mu się w tej pracowni stwierdza filozoficznie- a jakie mam wyjście, by zaraz zapewnić, że nigdy w życiu tej pracowni i instruktorki nie opuści. Jest w Kole od kilku miesięcy. Niezwykle aktywny, szybko uczy się samodzielności.

Najchętniej odwiedzana przez wszystkich jest pracownia audio-video. Tu można podpatrzeć jak przygotowuje się program, nauczyć skomplikowanej obsługi sprzętu elektronicznego czy też raz jeszcze oglądając program, przeżyć wspaniałą wycieczkę. Instruktor pani Aneta wychowała już kilku fachowców. Sławek doskonale radzi sobie z kamerą, Karol to najlepszy montażysta, Basia zajmuje się spikerką, Michał robi zdjęcia. Zajęcia zaczęli od udokumentowania na taśmach filmowych historii swojego życia.Takie filmy zrobili też dla wszystkich uczestników warsztatów. Raz w miesiącu nagrywają 40 -minutowy film z życia warsztatów. Zrobili już film o Świdniku. Przygotowane przez pracownię programy, opatrzone napisem Studio WTZ, pokazywane są w Telewizji Kablowej Świdnik. Ta pracownia w szczególny sposób służy wszystkim. Sfilmowaną imprezę czy wycieczkę mogą obejrzeć rodzice oraz osoby, które nie mogły w niej uczestniczyć.

Wierni i wytrwali

Z jadalni, która na czas zajęć zamienia się w świetlicę wraca grupa z relaksu z psychologiem. Normalny dzień, zwykłe zajęcia.

Pani Wiesława Staszczak, kierowniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej, chwali się gazetką, która ukazuje się raz w miesiącu. Pierwszy numer gazetki „Sami o sobie" ukazał się w lipcu ubiegłego roku. Jak każda prawdziwa gazeta ma zespół redakcyjny. Redaktorem naczelnym jest Adam Komenda, dziennikarzami: Anna Binkiewicz, Anna Kalita, Karol Paź, Marcin Dyński, Barbara Pietraś, Rafał Wieczerniak, Paweł Michalak, Sławomir Pałka, fotoreporterem Sławomir Misiurek. Pierwszy numer, w którym przedstawione były wszystkie pracownie napisany został ręcznie, następne składane są już na komputerze. W styczniowym numerze relacja z zabawy choinkowej, wywiad z instruktorem i uczestnikami pracowni ceramicznej, zabawne opisy z ostatnich odbywających się co piątek zajęć sportowych w hali Avii, podczas których instruktor pracowni ceramicznej skręcił nogę a Karol i Teresa po przypadkowym uderzeniu piłką siedzieli przez kilka godzin zamroczeni i opuchnięci. Jest też humor rysunkowy i kącik kulinarny oraz życzenia urodzinowe dla kierowniczki WTZ i imieninowe dla instruktorów i uczestników warsztatów.

- Działamy od lipca ubiegłego roku a więc dopiero kilka miesięcy-mówi Wiesława Staszczak- ale już dzisiaj widć efekty naszej wspólnej pracy. Młodzież poznaje nowe rzeczy, uczy się samodzielnego życia. Instruktor jest inspiratorem, który pozostawia swobodę twórczą. Pomaga natomiast w planowaniu pracy, zakupach. To praca, dzięki której czują się potrzebni i użyteczni. Otrzymują zresztą za nią drobne kieszonkowe.Jak ważne są to zajęcia w pokonywaniu społecznych barier i psychicznych blokad może być przykład Karola, który unieruchomiomy w wózku inwalidzkim przebywał tylko w gronie rodziny. Rozmawiał w domu natomiast miał blokadę w kontaktach w innymi. Dopiero praca przy montowaniu programu pozwoliła mu przełamać tę barierę i po raz pierwszy, zapowiadając czołówkę kroniki wydarzeń, publicznie przemówił. Było to niezwykłe dla nas wydarzenie. Wszyscu oglądaliśmy tę kronikę kilkakrotnie. Instruktorzy nie hamowali łez a Karol tylko się uśmiechał. Wiedzieliśmy, że to dobry początek w terapii. Oczywiście nie tylko pracujemy. Ważne w rehabilitacji społecznej, bo taki jest też cel tworzenia warsztatów są zabawy, wycieczki, wyjazdy. W każdy piątek odbywają się zajęcia w hali sportowej Avii. Uczestniczymy w turniejach sportowych. Sukcesem jest pierwsze miejsce w VI Festiwalu Piosenki w Łęcznej. Planujemy zajęcia na basenie i hipoterapię, która daje doskonałe wyniki w rehabilitacji. Wszystkie zajęcia mają na celu integrację ze środowiskiem, przełamywanie barier to po prostu nauka życia w społeczeństwie.

Do świdnickiego koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym należy 96 osób, z nich 30 pracuje w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Dzienne Centrum Aktywności jest znowu za małe. Przewodnicząca Mirosława Grela wierzy, że uda się zrealizować następne marzenie-rozbudować warsztaty. Wierzy, że podobnie jak do tej pory,znajdzie zrozumienie i poparcie ludzi, którzy będą chcieli pomóc. Po kilku latach z dużą radością stwierdza, że wiele jest czułych rozumiejących serc.

-Kłopotów nam nie brakuje-mówi pani Mirosława Grela. - *Mamy gabinet hydroterapii ale z powodu przestarzałej sieci wodociągów i braku ciepłej wody nie możemy go uruchomić. Bajońskie sumy płacimy za ogrzewanie budynku, bo brakuje nam pieniędzy na wymianę starych, nieszczelnych okien.*

Od pierwszego spotkania w gronie kilku rodzin minęło 12 lat. Początkowo działaliśmy jako Koło Dzieci Specjalnej Troski przy TPD. Dzieci z różnego typu upośledzeniami wożone były do Lublina. Na tym kończyła się opieka nad nimi. Postanowiliśmy wbrew ówczesnej władzy administracyjnej i oświatowej pomóc naszym bezbronnym dzieciom. Znaleźli się życzliwi, którzy nie byli obojętni na nasze problemy. Otrzymaliśmy od prezesa spółdzielni mieszkaniowej pana Zygmunta Barszcza mieszkanie. Jaki to był sukces łatwo sobie wyobrazić, biorąc pod uwagę problemy mieszkaniowe i kolejkę oczekujących. Koło szybko się powiększało, przybywały nowe dzieci i mieszkanie przestało nam wystarczać. Rozpoczęliśmy jednocześnie starania o utworzenie w Świdniku Specjalnej Szkoły Podstawowej.

Udało się nam i w budynku po zlikwidowanym żłobku zakładowym utworzono szkołę a nasze koło otrzymało w niej pomieszczenia. Planowaliśmy jednak więcej niż tylko prowadzenie świetlicy i rehabilitacji.W 1994 roku otrzymaliśmy od gminy nowe pomieszczenia w budynku żłobka miejskiego. Utworzyliśmy w nim Dzienne Centrum Aktywności, które najlepiej świadczy o tym jak wiele razem zrobiliśmy. Nie możemy jednak na tym poprzestać. Zgłaszają się chętni do pracy w warsztatach, a my nie możemy ich przyjąć. Co roku rodzą się dzieci z różnymi upośledzeniami i musimy pomóc im i ich rodzinom.

Od wielu lat nasza gazeta towarzyszy rodzicom świdnickiego koła, we wszystkich działaniach zmierzających do utworzenia dla dzieci z różnymi upośledzeniami, szczęśliwego miejsca na ziemi. Teraz razem z nimi cieszymy się z ich radości. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy zasługują na podziw i szacunek. Nikt z rodziców nie odmawiał pomocy przy przeprowadzkach czy remoncie pomieszczeń Centrum. Pani Krystyna Suszek wywożąc taczką gruz i cegły przyrzekła sobie, że z tego miejsca nie da się już przenieść. Najwytrwalsza z nich, przewodnicząca Mirosława Grela, w najtrudniejszych chwilach umiała zarazić optymizmem, przekonać że warto. Za to, że potrafiła nie tylko zapalić iskierkę nadziei ale równie dobrze organizować pracę, służyć fachową poradą, być budowlańcem i doskonałym ekonomistą Zarząd Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Świdniku w składzie :K.Suszek, J. Komenda, D. Łachmańska, N. Żak, A. Michalak, B. Truk, wystąpił do Zarządu Głównego Stowarzyszenia o przyznanie pani Mirce Medalu „Wiernie i Wytrwale".

Adam Komenda najbardziej lubi malować na szkle. Jest szczególnie dumny z namalowanego przez siebie cyklu pt. Droga Krzyżowa oraz wizerunków zwierząt, zaczerpniętych z jaskiniowych rysunków ludzi pierwotnych.

Irena Wierzchoł
Fot. Sławomir Socha

Judoka ze Świdnika na rekonesansie w Japonii

Egzotyczne ferie

Czytelnicy sportowych stron Głosu już wiele razy zetknęli się z nazwiskiem Dawida Białowąsa, judoki, posiadacza I kyu, członka kadry narodowej kadetów, mistrza makroregionu kadetów, wicemistrza makroregionu juniorów. Tym razem Dawid dzieli się z nami wrażeniami z trzytygodniowego pobytu w Japonii.

• Jak to się stało, że miałeś tak egzotyczne ferie?

- Pojechałem na zaproszenie Tadashi Igawy, mojego trenera judo, który po dwóch latach pracy w Świdniku wrócił do Japonii na miesięczny urlop. Już sama podróż była dużym przeżyciem. Miałem przesiadkę w Amsterdamie. Po raz pierwszy widziałem tak olbrzymie, ciągnące się kilometrami lotnisko. Udało mi się nie zabłądzić i po 11 godzinach lotu z holenderskiego lotniska wylądowałem w Tokio. Najwięcej czasu spędziłem w Mito, rodzinnym mieście trenera. Leży ono około 100 km od Tokio, a od wybrzeża Oceanu Spokojnego dzieli go 12 km. Byłem także w Kioto, najstarszej stolicy Japonii.

• Pierwsze wrażenia z Japonii...

- Na początku szokowało mnie ogromne zagęszczenie budynków. Nie widać ogródków, skwerów przy domach i blokach. Mini ogródki, oczywiście z bonzai mieszczą się na metrowych skrawkach ziemi. Najgorzej było z jedzeniem. Nie jestem wybredny, ale wiele potraw mi nie smakowało. Japończycy chętnie jadają poza domem, często w małych restauracyjkach typu Mc Donald's. Wszystko jednak robią na swój sposób. Nawet frytki smakowały mi tam inaczej. Poza tym strasznie długo trzeba czekać na realizację zamówienia. Bardzo popularną potrawą jest sushi - płaty surowej ryby z różnymi dodatkami, ale najsmaczniejsze wydały mi się krewetki i kurczak panierowany. W Japonii nie znalazłem też słodyczy podobnych do naszych cukierków czy czekoladek. Za to bogaty jest wybór wszelkiego rodzaju napojów. W automatach można kupić od gorącej zielonej herbaty po colę i napoje energizujące dla sportowców.

Dawid i jego japońscy przyjaciele w towarzystwie gejszy ubranej w tradycyjne kimono.

• W tak egzotycznej podróży na pewno nie obyło się bez przygód...

- Zgubiłem się. Teraz to wydaje się tylko śmieszne ale zapowiadało się dość dramatycznie. Każdego wieczora biegałem z trenerem. Któregoś razu Tadashi zmęczył się wcześniej niż ja, więc został w pobliżu hotelu a mi polecił jeszcze pobiegać. Po pewnym czasie zorientowałem się, że jestem w zupełnie obcej okolicy. Próbowałem wrócić do hotelu ale nie mogłem znaleźć tej uliczki. Po kilku próbach zrozumiałem, że bez pomocy trudno mi będzie wybrnąć z tej sytuacji. Nie bardzo jednak mogłem taką pomoc znaleźć. Był późny wieczór, ciemno i pusto na ulicach. A ja sam w obcym mieście, bez pieniędzy i dokumentów. Nie znam japońskiego ani nazwy hotelu w którym zamieszkaliśmy. Wreszcie udało mi się zatrzymać taksówkę. Niestety, Japończyk znał tylko swój ojczysty język, w którym ja opanowałem jedynie zwroty grzecznościowe. Zostały mi tylko dwa wyjścia - wybrać ławkę, na której mógłbym przenocować lub jeszcze raz spróbować odnaleźć drogę do hotelu. W końcu po 40 minutach błąkania się zobaczyłem Tadashiego. Był zdziwiony, że miałem siły na tak długie bieganie.

• Czy miałeś okazję obserwować walki japońskich judoków?

- Zaraz po przyjeździe spędziłem dwa dni na turnieju judo rangi mistrzostw świata. Spotkałem tam nawet zawodników polskiej kadry narodowej. Sam trenowałem w trzech klubach. Najczęściej w szkole średniej w Tsuchiura, najlepszej w regionie w kilku dyscyplinach, m.in. w judo, karate, kendo, piłce nożnej, koszykówce. Miałem okazję uczestniczyć w treningach seniorów na jednym z uniwersytetów. Bardzo chciałbym tam wrócić po skończeniu liceum na roczne stypendium.

Walki te wiele mi dały. Jestem bardziej pewny, szybszy. Zmieniłem trochę styl walki, inaczej się bronię. Zdążyłem zauważyć, że w Japonii stworzono inny system treningów. Najciężej trenują zawodnicy w szkołach średnich co powoduje, że wcześniej osiągają wyniki i zdobywają medale, ale wcześniej także kończą kariery sportowe. Natomiast u nas największa intensywność treningów przypada później, dopiero na seniorów.

dan

Jedną z najpopularniejszych rozrywek Japończyków jest śpiewanie. Na zdjęciu Dawid wspólnie z Tadashi śpiewają polską piosenkę „Szła dzieweczka..."

Matylda Borowik w galerii „Na Piętrze"

Galeria „Na Piętrze" tętni wystawienniczym życiem. W minioną niedzielę, 7 marca mogliśmy obejrzeć kolejną wystawę, tym razem **Matyldy Borowik**. Autorka pełni funkcję kierownika do spraw plastycznych w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury, od kilku lat należy do malarskiej grupy „KOLOR". Chociaż jej obrazy znane są mieszkańcom naszego miasta dzięki Ogólnopolskim Prezentacjom Świdnik '97 i '98 oraz licznym wystawom zbiorowym, to malarka zdecydowała się pokazać swój autorski dorobek na wystawie indywidualnej dopiero teraz. Ekspozycja złożona z 20 obrazów olejnych odznacza się różnorodnością tematyczną. Są pejzaże, martwe natury, portrety, konie... Prace malowane w ciepłych i spokojnych tonacjach kolorystycznych zdążyły już pozyskać spore grono amatorów. Podczas niedzielnego wernisażu, na odręczny autograf Matyldy Borowik w okolicznościowym katalogu czekała liczna grupa wielbicieli jej talentu. Nam udało się namówić autorkę obrazów na krótką rozmowę.

• Większość malarzy przyznaje, że po ołówek czy pędzel sięgnęli już we wczesnym dzieciństwie...

- Nie jestem wyjątkiem. Będąc dzieckiem także uwielbiałam rysować. Urodziłam się z tą potrzebą i ona wciąż we mnie żyje. Starałam się nie zaniedbywać tej pasji nawet wtedy, gdy założyłam rodzinę i zaczęłam pracować w przedszkolu jako nauczycielka. Później w rozwijaniu zdolności pomogły mi zajęcia w lubelskim Studium Plastycznym, które mieściło się przy ul. Grodzkiej. W tajniki rysunku i malarstwa wprowadzał mnie prof. Tadeusz Bijas.

• Od 1997 r. maluje i wystawia pani pod szyldem grupy „KOLOR". Dlaczego na pani wystawę indywidualną musieliśmy czekać aż tak długo?

- Do niedawna w ogóle niechętnie pokazywałam swoje prace. Z natury jestem zamknięta w sobie, maluję głównie dla własnej przyjemności, nie myśląc o sprzedaży obrazów czy przypodobaniu się publiczności.

• W zaprezentowanych pracach widoczna jest duża rozpiętość tematyczna, obecne są także konkretne odniesienia do historii malarstwa, np. Pankiewicz czy Van Gogh ...

- To prawda. Staram się nie ograniczać do jakiegoś wąskiego zakresu tematycznego. Jednakową przyjemność czerpię studiując jakiś krajobraz jak i malując portrety moich wnuków. Znajduję piękno w sylwetkach koni, kształtach i barwach kwiatów. Najbardziej jednak lubię pracować nad kompozycjami martwych natur. Interesuje mnie również historia malarstwa. Uważam, że od takich mistrzów jak Tycjan, Rembrandt, Renoir czy Courbet można się wiele nauczyć. Nie przepadam natomiast za nowoczesną sztuką abstrakcyjną, która po prostu do mnie nie trafia.

• Jak już wspomnieliśmy należy pani do grupy „KOLOR". Jakie korzyści daje zespołowe malowanie?

- Tak na prawdę to każdy z nas maluje indywidualnie, bo trudno jest obecnie organizować wspólne malarskie sesje. Niemniej podczas wystaw i innych okolicznościowych spotkań dzielimy się doświadczeniami i radami. Ja pracuję nad obrazem stosunkowo długo, czasami miesiąc albo znacznie dłużej. Muszę mieć pewność, że spełnia on moje własne oczekiwania i założenia. A kiedy organizujemy wspólną wystawę, to koleżanki i koledzy z grupy ponaglają mnie, by jak najszybciej przedstawić im najnowszą pracę. Tego pośpiechu bardzo nie lubię.

• Jak rozumiem jest pani dla siebie pierwszym i najbardziej wymagającym krytykiem. A czy liczy się pani z ocenami wystawionymi przez najbliższą rodzinę i przyjaciół?

Oczywiście. Mąż jak i moje dzieci bardzo wspierają mnie w pracy. Korzystam często z ich rad i uwag, również tych krytycznych. Z resztą moja córka Ania również uprawia malarstwo, z kolei druga córka Kasia bardzo lubi rysować zwierzęta.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. i zdj. (sls)

JAK ZA DAWNYCH LAT

Humory dopisywały jak za dawnych dobrych lat. Wśród absolwentów Technikum Mechanicznego dostrzegliśmy (od lewej) Krzysztofa Szczepaniaka, nauczyciela wf w SP nr 1, Tomasza Giełzaka, piłkarza i trenera oraz Waldemara Jaksona, burmistrza Świdnika.

Czas na wspomnienia i refleksje. O zaletach uczęszczania do ZSZ nr 1 opowiada Tadeusz Karasiuk, dyrektor tej placówki w latach 1971-1983.

Nauczycielska sztafeta pokoleń. Na pierwszym planie Małgorzata Warszyńska, obecna dyrektorka ZSZ nr 1. Tuż za nią siedzą byli nauczyciele: Dariusz Rubaj, Krystyna Skrok, Stanisław Skrok, Ryszard Wikliński oraz Bolesława Łuciuk, zastępca dyrektora w latach 1964-1972.

Szybsze bicie serca wśród męskiej części absolwentów wywołał z pewnością pokaz mody przygotowany przez uczennice Technikum Odzieżowego oraz ich opiekunkę Małgorzatę Motyl.

Fot. Sławimir Socha

• REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA •

„FOTOGRAFIKA"

autoryzowany partner FUJIFILM POLSKA

Zapraszamy do wzięcia udziału w stałym konkursie na najlepsze zdjęcie miesiąca
Dla zwycięzcy cenna nagroda
Informacje na miejscu.
* Konkurs trwa do momentu ogłoszenia o jego zakończeniu w prasie.

„FOTOGRAFIKA"
Świdnik, ul. Wyszyńskiego 14
tel. 468-24-24
pon. - pt. godz. 10-18, sob. godz 10-14
R-19

Prywatny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy
Świdnik, ul. Hallera 11 d. Korczyńskiego (Przedszkole nr 5) osiedle „Wschód"
lek. med. Urszula Lipska-Jasiota
ZAPRASZA WE
WTORKI 17-19
PIĄTKI 17-19
SOBOTY 10-12
możliwość wcześniejszej rezerwacji wizyty
Rachunki
Telefon dom. 468-30-50, gab. 468-78-03
R-26

Biuro Obrotu Nieruchomościami
DORADCA
Świdnik, ul. Konopnickiej 2
mgr Mirosław Parada
CZYNNE Poniedziałki Piątki 9-17
KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, WYNAJEM, POŚREDNICTWO I PEŁNA OBSŁUGA PRAWNA
Tel. 751-22-83

SPORT POWIATOWY • SPORT POWIATOWY • SPORT POWIATOWY

Z nich wybieramy

JUNIORZY

* **Paweł Ciesielski** (tenis stołowy) Piascovia * **Łukasz Goś** (taekwondo) KT „DAN" - sekcja w Bystrzejowicach * **Adam Kamiński** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Tomasz Kociuba** (piłka nożna) Vir Dorohucza * **Tomasz Korona** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Krystian Kowalik** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Artur Maziarz** (piłka nożna) LKS Trawniki * **Krzysztof Nowak** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Radosław Parka** (piłka ręczna) SKS Rybczewice * **Sławomir Pasierbik** (piłka ręczna) SKS Rybczewice * **Robert Popielecki** (piłka nożna) Huragan Siostrzytów * **Łukasz Strzelczyk** (piłka nożna) Vir Dorohucza * **Mariusz Świder** (piłka nożna) Vir Dorohucza * **Rafał Wiącek** (piłka nożna) Piascovia * **Mariusz Zawadzki** (piłka nożna) LKS Trawniki *

SENIORZY

* **Bartłomiej Bielecki** (tenis stołowy) Piascovia * **Krzysztof Błaszczak** (piłka nożna) LKS Trawniki * **Artur Długosz** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Waldemar Grzegorczyk** (siatkówka) Piascovia * **Krzysztof Kasprzak** (piłka nożna) Piascovia * **Krzysztof Kitka** (piłka nożna) LZS Wierzchowiska * **Mirosław Kowalski** (piłka nożna) LZS Wierzchowiska * **Artur Łukaszuk** (piłka nożna) Vir Dorohucza * **Stanisław Markowski** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Robert Mendzelewski** (piłka nożna) LZS Mełgiew * **Radosław Młynarski** (piłka nożna) LKS Trawniki * **Piotr Piątek** (siatkówka) LZS Mełgiew * **Paweł Rodak** (piłka nożna) LZS Wierzchowiska * **Adam Sawicki** (tenis stołowy) Piascovia * **Jacek Skorupski** (piłka nożna) Vir Dorohucza * **Jerzy Steciak** (piłka nożna) Huragan Siostrzytów * **Marek Świder** (piłka nożna) Vir Dorohucza * **Paweł Tobiasz** (piłka nożna) Huragan Siostrzytów * **Grzegorz Wardziński** (piłka nożna) LZS Wierzchowiska * **Artur Wasil** (piłka nożna) Oleśnia Oleśniki * **Marcin Wojda** (piłka nożna) Piascovia *

Plebiscyt na najlepszych i najpopularniejszych sportowców powiatu świdnickiego w 1998 roku

Laureatów poznamy za tydzień

Jeszcze tylko w poniedziałek (do godz. 15) będziemy przyjmowali kupony w plebiscycie na najlepszych i najpopularniejszych sportowców powiatu świdnickiego w 1998 roku. We wtorek, po otrzymaniu porannej poczty, zbierze się Kapituła plebiscytu, której członkowie policzą wszystkie głosy i w ten sposób poznamy laureatów w kategoriach juniorów i seniorów. Oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi w piątek, 19 marca, o godz.18, w Szkole Podstawowej w Podzamczu.

KUPON PLEBISCYTOWY

Na najlepszych i najpopularniejszych sportowców powiatu świdnickiego w roku 1998

SENIORZY
1) .....
2) .....
3) .....

JUNIORZY
1) .....
2) .....
3) .....

KIG Klub Inicjatyw Gospodarczych
Tygodnik GŁOS ŚWIDNIKA

Imię i nazwisko.....
Adres .....

Usługi Remontowo-Budowlane
GLAZURNICTWO
Świdnik i okolice
468-02-44
R-15

Sklep Meblowy w Świdniku
(w pawilonie handlowym na Króla Polu)
ul. Kopernika 2
poleca:
• regały
• szafy, szafki
• komody
• komplety wypoczynkowe
• wersalki, fotele na sprężynach
• kanapy dwu i trzyosobowe
• kuchenne - indywidualne wykonanie (duży wybór kolorów).
Niskie ceny. Bezpłatny transport. Raty bez żyrantów.
R-14

„AUTOMAG"
Krzysztof Koczkodaj
Al. Lotników Polskich 117
21-040 Świdnik
tel./fax 468-48-48
tel.kom. 0602-448-638
• pomoc drogowa 24h
• wulkanizacja
• komputerowe wyważanie kół
• serwis opon (osobowe, ciężarowe, rolnicze, przemysłowe) - raty
• sprzedaż felg stalowych i aluminiowych - raty
• sprzedaż, wymiana oleju
• smarowanie samochodów
• sprzedaż, wymiana, naprawa tłumików
• mechanika samochodowa
części do samochodów zachodnich - raty
Sprzedaż filtrów olejowych, paliwowych, powietrznych
R-45

Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdniku (ul. Wyszyńskiego 12)

informuje, że w siedzibie Ośrodka funkcjonuje Bank Informacji o Rzeczach.

Osoby, które chciałyby ofiarować przedmioty typu: pralka, lodówka, wózek dziecinny itp. oraz osoby, które potrzebują tego typu rzeczy, proszone są o pozostawianie informacji w OSP, pokój 2 (konsultanci).

W chwili obecnej pilnie potrzebne są następujące rzeczy: pralka, odkurzacz, telewizor, wersalka, lodówka, tapczan, biurko, dywan, szafa, kuchenka gazowa, ława, fotele, taborety, regał.

Prosimy nie przynosić przedmiotów do Ośrodka, a tylko pozostawić u konsultantów adres, skąd potrzebujący mogliby je odebrać.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść .....
.....
.....
Imię i nazwisko .....
Adres .....

Sprzedam tanio Syrenę bosto, stan dobry, zarejestrowana. Tel. 468-14-86. *B-180*

Sprzedam Fiata 125p, 1985 r., zielony, nowe opony, wydech, hak, cena do uzgodnienia. tel. 751-43-77, 0 601 345-493. *B-181*

Sprzedam sukienkę do komunii na drobną dziewczynkę. Tel. 468-07-31. *B-182*

Sprzedam działkę w ogrodzie "Kalina", altanka podpiwniczona, woda. Tel. 468-22-70. *B-183*

Sprzedam Dację, 1991 r., stan bardzo dobry. Tel. 751-60-65. *B-184*

Sprzedam grzejniki żeliwne, 64 żeberka, cena 5 zł/szt., stan bardzo dobry. Tel. 467-00-53. *B-185*

Zamienię mieszkanie M-4 na małą kawalerkę własnościową. K. Kołkowicz, ul. Racławicka 29/57. *B-186*

Sprzedam tanio pianino elektryczne Estrada 108. Tel. 468-61-70. *B-187*

Wersalkę lub wypoczynek do remontu tanio kupię. Tel. 468-56-56. *B-188*

Sprzedam garaż murowany przy ul. Dworcowej. Tel. 468-14-04. *B-189*

Kupię garaż murowany. Tel. 751-26-64. *B-190*

Mieszkanie M-3, 49 mkw., IV piętro, mozaika, glazura, terakota, sprzedam na raty. Tel. 751-62-35 po 18. *B-191*

Sprzedam działkę pracowniczą z podpiwniczonym domkiem. Tel. 751-24-53. *B-192*

Sprzedam mieszkanie M-4 , trzypokojowe, 44 mkw. Tel. 751-73-80. *B-193*

Sprzedam mieszkanie M-4, 70 mkw., I piętro, nowe budownictwo. Tel. 468-30-84. *B-194*

Wynajmę boksy handlowe w dobrym punkcie handlowym w Świdniku. Tel. 468-03-66 po 20.00. *B-195*

Sprzedam mieszkanie 48 mkw., II piętro w Świdniku. Tel. 468-44-29. *B-196*

Sprzedam zamrażarkę 4-szufladkową "Polar" w bardzo dobrym stanie. Tel. 468-17-06. *B-197*

Sprzedam trzypokojowe mieszkanie M-4, 63,5 mkw., III piętro. Tel. 468-23-06. *B-198*

Poszukuję pracy - malowanie, szpachlowanie, roboty wykończeniowe. Tel. 468-49-65. *B-199*

Młody mężczyzna poszukuje każdej pracy. Tel. 468-68-53. *B-203*

Sprzedam działkę 9 a, zagospodarowaną lub zamienię na kawalerkę - różnicę dopłacę. Tel. 468-03-54. *B-200*

Sprzedam działkę budowlaną 557 mkw., uzbrojenie pełne, Świdnik Adampol. Tel. 468-30-42. *B-201*

Lokal wynajmę 130 mkw., mieszkanie 70 mkw. w Świdniku w domku jednorodzinnym. Tel. 468-24-93. *B-202*

Sprzedam nowy garaż murowany z kanałem w Świdniku os. Wschód. Tel. 751-38-07. *B-204*

Garaż drewniany, podwójny (Franciszków), stan bardzo dobry, tanio sprzedam. Tel. 468-10-80. *B-205*

Rozliczenia zeznań rocznych (PIT) - tanio i fachowo. Tel. 468-32-91. *B-206*

Filmowanie profesjonalne. Tel. 751-57-76. *D-8*

Usługi hydrauliczne. Tel. 468-17-17. *D-28*

Renowacja mebli tapicerowanych. Tel. 468-56-56. *D-34*

Tapetowanie, kasetony, panele, glazura. Tel. 468-38-87. *D-36*

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW "KORAL". Tel. 468-07-86. *D-37*

PIT-y - zeznania roczne - tanio. Tel. 468-77-20 po 17.00. *D-38*

Zakład Produkcyjno-Usługowo-Handlowy
oferuje:
- SUKNIE DO I KOMUNII ŚW.
- GARNITURKI
Świdnik
ul. Zielona 3
tel. 468-86-90
R-17

GABINET GINEKOLOGICZNY
Zapraszamy w godz. 17-19
Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)
Tel. 751-54-54
Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia
Wydajemy rachunki
R-1

SPORT POWIATOWY • SPORT POWIATOWY

Duży ruch na powiatowych boiskach

Sparingowo i szkoleniowo

Futbolowe drużyny z terenu powiatu świdnickiego weszły w decydującą fazę przygotowań do wiosennej rundy rewanżowej w swoich ligach. Praktycznie wszystkie rozgrywają mecze sparingowe mające dać odpowiedź, czy są dostatecznie przygotowane do spotkań mistrzowskich. Przypomnijmy, że pierwsze mecze w A klasie zaplanowano na niedzielę 28 marca. Oto wyniki gier kontrolnych rozegranych w minioną sobotę i niedzielę, z udziałem naszych zespołów.

LKS ŚWIDNICZANKA - LKS WIERZCHOWISKA 2:2 (2:0).

Bramki: Henryk Olko, Rafał Zdunek - Więsław Popławski, Adam Sterniczuk.

Świdniczanka: Czychajda (Białoszewski) - Zdunek (Dyński), Wierzchoń, Korba, Graboś - Denis (Kwit, Morow), Olko (Krzaczek), Jackowski, Mazurek - Biszkont, Nowosad.

Wierzchowiska: Babiarz - Popławski, Borowski, Zieliński (Chyliński), Kowal (Wójcik) - Kitka, Śliwa (Nowosadzki), Wardziński, Sterniczuk (Rapa) - Rodak, R. Zakrzewski (Sierpień).

MET-KOL ADAMPOL ŚWIDNIK - PIASCOVIA PIASKI 2:3 (0:2).

Bramki: Paweł Kardyka, Marcin Sawicki - Tomasz Ciechomski, Rafał Wiącek, Mieczysław Piotrowski (samobójcza).

Met-Kol: Radziewicz - Kość (Kosior), Kaczorowski, Ząbek (Gołębiewski), Kocot - Najda (M. Pizoń), Zarzeczny, Grzegorczyk, Piotrowski - Kardyka, Sawicki (A. Pizoń).

Piascovia: Wilkołek (Borowicz) - Ciejka, Kasprzak, Malżycki - Mazurek, Chmiel, Drabik, Białoch - Ciechomski, Wiącek, Osajkowski.

LECHIA PUCHACZÓW - LKS TRAWNIKI 4:1 (2:1).

Bramka: Grzegorz Rybak.

Trawniki: Jabłoński (Błaszczak) - Drob, Wawrzyszuk, Kubacki, M. Krzyżanowski - K. Przybylski (Maziarz), Pędzisz, Zieliński, Rybak - Flejmer, Młynarski.

VIR DOROHUCZA - SOKÓŁ ŁĘCZNA 1:1 (1:1).

Bramka: Tomasz Motyl.

Vir: Purc - Miszczuk, Marek Świder, Zagraba, Szymona - Mariusz Świder (Baranowski), Łukaszuk, Stanisław Świder (Kornyluk), Skorupski - Waryszak, Motyl.

FLIS LESZKOWICE - PERŁA MEŁGIEW 0:2 (0:0).

Bramki: Stanisław Markowski (karny), Adam Kamiński.

Perła: Kowalik (Surawski) - Sidor, Markowski, Pastuszak, Mierzejewski - Dybała, Kamiński, Nawrocki, M. Zieliński - Kucharski (Porębski), Nowak.

OLEŚNIA OLEŚNIKI - FRASSATI FAJSŁAWICE 3:3 (2:1).

Bramki: Dariusz Ficek 2, Robert Okoński.

Oleśnia: Brzozowski - Dzirba (Kostecki), Kuchta, Marek, Mazurek - G. Bronisz, Ficek, Pawłowski, D. Bronisz (K. Okoński) - R. Okoński (Borowiec), Wasil.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT -

IX Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Oldbojów w Halowej Piłce Nożnej

Był brąz, jest srebro, będzie...

Przed tygodniem informowaliśmy o rewelacyjnym starcie oldbojów Avii na mistrzostwach Polski w halowej piłce nożnej. Przypomnijmy, że świdniczanie w pięknym stylu wywalczyli w Zawierciu tytuł wicemistrzowski i srebrne medale, przegrywając mecz finałowy z Górnikiem Wałbrzych dopiero w rzutach karnych 4:5.

Nasi reprezentanci z roku na rok wypadają na tej imprezie coraz lepiej. W poprzedniej edycji mistrzostw święcili sukces w postaci trzeciego miejsca. Tym razem wywalczyli lokatę o jedno oczko wyższą. W grupie eliminacyjnej świdniczanie zanotowali komplet zwycięstw. Pokonali kolejno: **3:2 Polonię Warszawa** (bramki: Grula 2, Leszczyński), **3:0 Zagłębie Sosnowiec** (Leszczyński 2, Grula) oraz **6:2 Halniaka Maków Podhalański** (Leszczyński 5, Łapa) i z dziewięcioma punktami awansowali do gier półfinałowych. Tutaj w grupie mieli za przeciwników **GKS Katowice** (między innymi: Jan Furtok, Piotr Piekarczyk, Jerzy Wijas) i gospodarzy - **Stadion Zawiercie**. Zanotowano następujące wyniki: **Avia - GKS 1:3** (Leszczyński), **Avia - Stadion 6:2** (Łapa 2, Grula 2, Leszczyński, Kaczor) i **GKS - Stadion 3:6**. Dzięki lepszej różnicy bramek na pierwszym miejscu znalazła się **Avia**, uzyskując w ten sposób awans do finału. Przeciwnikiem żółto-niebieskich był **Górnik Wałbrzych**, z wielokrotnym reprezentantem Polski Włodzimierzem Ciołkiem w składzie. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem i o tytule mistrzowskim musiały zadecydować rzuty karne. Minimalnie lepsi okazali się rywale zwyciężając **5:4**.

Skład Avii Świdnik: Dariusz Jabłoński (bramkarz), **Mirosław Hulas**, **Stanisław Stańczyk**, **Modest Boguszewski**, **Marek Maciejewski**, **Tadeusz Łapa** (3 bramki), **Tadeusz Grula** (5), **Marek Leszczyński** (10) i **Jerzy Kaczor** (1, grający kierownik drużyny).

Ceramika Opoczno - Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Szczęśliwie, ale nie do końca

Bardzo blisko upragnionego celu byli piłkarze trenera Krzysztofa Szeflera. Pojechali do Opoczna z postanowieniem wywiezienia z boiska lidera przynajmniej jednego punktu. Aż do 67 minuty swój plan realizowali w stu procentach. Wtedy to, w sporym zamieszaniu jakie powstało na naszym polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu wolnego w wykonaniu Mirosława Myślińskiego, Artur Kupiec z bliskiej odległości pokonał Jacka Krawczyka.

Avia: Krawczyk - Wojciechowski, Klajda, Bednaruk - Gamla (82' Szewczyk), Klepacz (60' Piasecki), Ziarkowski, Prokop, Teodorowicz - Sawa.

Krzysztof Szefler, trener piłkarzy Avii: *„Trzeba przyznać, że oba zespoły stworzyły niezbyt ciekawe widowisko. Gospodarze wyraźnie nie mogli sobie poradzić z naszą obroną. Chociaż trzeba obiektywnie stwierdzić, że wybitnie nie mieli w tym dniu również szczęścia. Trzykrotnie po ich strzałach piłka trafiała w słupek, a dwukrotnie w poprzeczkę. Chciałbym podziękować swoim zawodnikom za podjęcie walki na boisku. Za to, że nie załamali się po utracie gola i dalej konsekwentnie realizowali założony plan. Z meczu na mecz powinno być coraz lepiej."*

W najbliższą niedzielę, w drugiej kolejce spotkań rundy rewanżowej, świdniczanie podejmować będą na własnym stadionie **KSZO Ostrowiec Świętokrzyski**. Początek meczu o godz.14.

Klasyfikacja TOPSPORTU

Podwójne zwycięstwo 3:0 AZS Indykpol Olsztyn nad Avią typowali: Robert Kalicki, Emil Zakrzewski, Łukasz Czemerys, Katarzyna Graniczka i Marcin Hanowski. Natomiast jednobramkową przegraną piłkarzy Avii w Opocznie obstawił jedynie Piotr Paździor.

„Kibic ekspert"

Czołowa „dziesiątka":	
1. Piotr Paździor	161
2. Robert Kalicki	155
3. Stanisław Kozak	146
4. Mariusz Pączko	141
5. Marcin Jankowski	135
6. Eryk Okal	120
7. Emil Zakrzewski	119
8. Łukasz Czemerys	117
9. Magda Koperkiewicz	109
10. Katarzyna Graniczka	105

Pięć medali zawodników Ogniska TKKF „Świt"

Sokole oczy juniorów

Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego w Lublinie zorganizował wojewódzkie mistrzostwa w strzelaniu z broni pneumatycznej. W dwudniowych zawodach, rozegranych we wszystkich kategoriach wiekowych, uczestniczyło 96 osób z dziesięciu klubów i sekcji strzeleckich, działających na terenie nowego województwa lubelskiego. Świdnickie Ognisko TKKF „Świt" reprezentowała 12-osobowa ekipa.

Świdniczanie zdobyli na tych mistrzostwach pięć medali. Najceilniej strzelali nasi juniorzy młodsi. W konkurencji karabinka pneumatycznego (40 strzałów) zajęli cztery czołowe lokaty. Zwyciężył **Marcin Gruszka** z bardzo dobrym wynikiem 348 punktów na 400 możliwych. Drugi był **Paweł Kupidura** (337 pkt.), trzeci **Piotr Bieńkowski** (330 pkt.), a czwarty **Jarosław Flis** (327 pkt.). Wśród szesnastu strzelających w tej konkurencji, dziewiątą pozycję zajął **Konrad Lubowiecki** (298 pkt.), a jedenastą **Wojciech Bielecki** (284 pkt.).

Dobrze wypadli także młodzicy, którzy oddawali po 30 strzałów z karabinka pneumatycznego. Wśród dwunastu startujących w tej kategorii, najwyższe, drugie miejsce zajął **Waldemar Królik** (244 pkt./300 pkt.). Miejsca pozostałych naszych zawodników: trzeci - **Radosław Woś** (239 pkt.), piąty - **Adam Tyburek** (216 pkt.), szósty - **Grzegorz Paczkowski** (209 pkt.).

W konkurencji karabinka pneumatycznego (60 strzałów) junior **Dawid Mączka** (487 pkt./600 pkt.) wywalczył dziewiąte miejsce w gronie jedenastu zawodników. Wśród seniorów (dwunastu strzelających) **Jarosław Zawistowski** (505 pkt./600 pkt.) był czwarty, a **Marek Bielecki** (428 pkt./600 pkt.) dziewiąty. **Marek Suchoń**, jedyny nasz reprezentant w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego (60 strzałów), z wynikiem 512 pkt./600 pkt., został sklasyfikowany na dziewiątej pozycji wśród dwunastu strzelających.

• • •

Ognisko TKKF „Świt" prowadzi nabór dzieci i młodzieży do sekcji strzeleckiej. Chętni mogą się zgłaszać w poniedziałki i czwartki, w godz. od 14 do 17, na strzelnicy pneumatycznej w Szkole Podstawowej nr 5.

Grad medali w Oświęcimiu

Dokończenie na str.1

Aleksandra Miciul - **1** na 50 m stylem grzbietowym (29.71), **1** na 100 m st. grzbiet. (1:02.27), **1** na 200 m st. zmiennym (2:19.63), **3** na 50 m delfinem (29.91); **Monika Mirosław** - **2** na 400 m st. zmiennym (4:54.54), **3** na 200 m st. grzbiet. (2:18.73), **3** na 200 m delfinem (2:18.51), **3** na 200 m st. zmiennym (2:21.80); **Mariola Kotulska** - **3** na 200 m st. klasycznym (2:33.89), **3** na 400 m st. zmiennym (4:55.62); **Katarzyna Dajnowska** - **3** na 800 m st. dowolnym (9:19.79); **sztafeta 4x100 m st. dowolnym** - **3** m Avia (Dajnowska, Miciul, Kotulska, Mirosław) - 4:07.43; **sztafeta 4x200 m st. dowolnym** - **1** m Avia (Dajnowska, Miciul, Kotulska, Mirosław) - 8:42.65; **sztefeta 4x100 m st. zmiennym** - **1** m Avia (Miciul, Mirosław, Kotulska, Dajnowska) - 4:26.10.

Zimowe mistrzostwa okręgu

Tenis pod dachem

W Łęcznej rozegrano zimowe mistrzostwa okręgu w tenisie ziemnym, zorganizowane przez Okręgowy Związek Tenisowy w Lublinie. Czołowe miejsca na tych zawodach wywalczyli zawodnicy świdnickiej Avii.

Rywalizacja w kategorii **krasnali** toczyła się wśród 14 zawodników. Pojedynki rozgrywano do dziewięciu wygranych gemów. W I rundzie świdniczanin **Rafał Skubisz** zwyciężył Bartłomieja Makowskiego (Górnik Łęczna) **9/0**, w drugiej Wojciecha Marciniaka (SKT Kraśnik) **9/6**, by ulec w meczu półfinałowym Bartłomiejowi Marcowi (Górnik) **1/9**.

W kategorii **młodziczek** (13 zawodniczek) finał był wewnętrzną sprawą tenisistek **Avii**. Zwyciężyła **Joanna Skibisz**, która w dwóch setach **7/6 (5)**, **6/2**, pokonała **Agnieszkę Wlizło**. Wcześniej w półfinałach Joanna wygrała z Anną Cieślińską (Górnik) **6/4**, **5/7**, **6/1**, natomiast Agnieszka okazała się lepsza od innej świdniczanki, **Barbary Zygadlewicz**, zwyciężając w trzech setach **6/4**, **4/6**, **6/2**.

Nie powiodło się naszym **młodzikom**, którzy rywalizowali wśród 16 zawodników. W I rundzie odpadli: **Łukasz Wróbel**, po przegranej **6/7 (4)**, **5/7**, z Mateuszem Gołofitem (SKT Kraśnik) oraz **Łukasz Ścibior**, który musiał uznać wyższość Kamila Marczewskiego (Return Zamość) w setach **6/0**, **6/7 (4)**, **3/6**. W II rundzie pożegnał się z mistrzostwami inny świdniczanin **Piotr Szul**, znajdując pogromcę w osobie Mateusza Gołofita. Wynik pojedynku **1/6**, **5/7** dla kraśniczanina.

Wśród **juniorów** startowało 10 tenisistów. W meczach półfinałowych świdniczanie grali ze zmiennym szczęściem. **Piotr Głażewski** uległ Lechosławowi Rudziowi (Górnik) **1/6**, **2/6**, a **Rafał Czelej** pokonał Marka Oratowskiego (Górnik) **6/1**, **6/0**. Niestety, w pojedynku finałowym lepszy okazał się zawodnik gospodarzy, który zwyciężył Rafała w dwóch setach **6/1**, **6/4**.

• • •

Dwóch tenisistów Avii startowało na mistrzostwach regionu juniorów rozegranych w Krakowie. **Piotr Głażewski** pokonał w I rundzie Marcina Luchowskiego (Nadwiślanin Kraków) **6/7**, **7/5**, **6/3**, ale w kolejnym pojedynku uległ gładko **0/6**, **0/6**, Bartłomiejowi Przybyłowi (Olsza Kraków) i odpadł z turnieju. Natomiast **Rafał Czelej**, rozstawiony z numerem 2 w tym turnieju, dotarł aż do półfinału. Świdniczanin w I rundzie miał wolny los. W II łatwo poradził sobie z Dariuszem Niedzielą (Nowy Sącz), wygrywając **6/0**, **6/0**. W ćwierćfinale zwyciężył pogromcę Głażewskiego - Bartłomieja Przybyłę **7/5**, **6/4**. Niestety, w grze półfinałowej przegrał z Michałem Matyasem (Olsza), w dwóch setach **4/6**, **5/7**.

SOBOTA, 20. 03., godz.15.00, stadion GÓRNIKA
GÓRNIK ŁĘCZNA - AVIA ŚWIDNIK
.... : .... (.... : ....)

Imię i nazwisko .....
.....
Adres lub nr tel. .....
.....

AZS Indykpol ART Olsztyn - Avia Świdnik 3:0 i 3:0

Nawiązali walkę

W pierwszych meczach drugiej rundy play off, w siatkarskiej serii B I ligi, drużyna Avii poniosła dwie porażki na parkiecie najlepszego zespołu tegorocznych rozgrywek, AZS Indykpol ART Olsztyn. Świdniczanie przegrali oba mecze po 0:3, ale trzeba przyznać, że zarówno w sobotę, jak i w niedzielę nawiązali wyrównaną walkę z renomowanym przeciwnikiem.

Największa szansa na „urwanie" rywalom seta była w drugiej partii sobotniego meczu. Świdniczanie prowadzili już nawet **23:17**, ale w końcówce dali się dogonić gospodarzom. Nasi siatkarze walczyli w Olsztynie bardzo dzielnie. Na podobną (nawet jeszcze lepszą) postawę liczymy w trzecim spotkaniu, tym razem już przed własną publicznością.

AZS Indykpol ART Olsztyn - AVIA Świdnik 3:0 (24, 27, 22) i 3:0 (18, 19, 23). Avia: Urbanowicz, Gamała, Chadała, Bagniuk, Pieśniak, Czarnecki oraz Sadecki, Ogonowski i Chińcz. Trzeci mecz obu drużyn odbędzie się w sobotę (13 marca), o **godz.17**, w hali Avii.

O nominacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Taekwondo olimpijskie

W Ciechanowie odbyła się pierwsza eliminacja do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w taekwondo olimpijskim. Startowało aż 230 zawodników reprezentujących 29 klubów zrzeszonych w Polskim Związku Taekwondo WTF. Nie mogło zabraknąć wśród nich taekwondoków świdnickiego „DANA".

Spośród naszych najlepiej zaprezentowali się dwaj zawodnicy startujący w kategorii do 72 kg. **Rafał Rudziński** stoczył pasjonujący pojedynek półfinałowy z posiadaczem 2 dana, Jakubem Rutą z Olsztyna, przegrywając dopiero przez wskazanie sędziowskie. Natomiast **Sławomir Gil** wygrał pierwszą walkę z zawodnikiem z Bełżyc przez efektowny nokaut. W drugim pojedynku pokonał niezwykle groźnego reprezentanta Kętrzyna - Pawła Witkowskiego (1 dan). Półfinał wygrał bez walki ze względu na kontuzję rywala, a w spotkaniu finałowym, po zaciętym boju uległ Jakubowi Rucie wynikiem 3:4. W kategorii poomse **Grzegorz Targoński** zajął piąte miejsce. Także piąte lokaty w walkach zajęli: **Bartłomiej Kot** (powyżej 78 kg), **Kamil Chęciński** (do 60 kg) i **Arkadiusz Szejgiec** (do 60 kg).

• • •

W ubiegłą sobotę, w sali Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku, Klub Taekwondo „DAN" zorganizował seminarium szkoleniowe z zakresu filipińskiej sztuki walki - kalaki arnis eskrima. Zajęcia z około 50-osobową grupą ćwiczących prowadził lider tego stylu w Polsce, Jan Nycek (4 dan) z Oleśnicy. Do kalaki postaramy się powrócić w jednym z kolejnych wydań „Głosu Świdnika".

Podlodowe mistrzostwa Świdnika

Ryba brała pod lodem

Zarządy Kół Świdnik-Miasto i Świdnik-WSK, zorganizowały nad jeziorem Tomaszne, pierwsze w historii podlodowe mistrzostwa Świdnika. Wzięło w nich udział 48 zawodników.

Kolejność w klasyfikacji indywidualnej: 1. Krzysztof Żurek, 2. Andrzej Wójcik (obaj Świdnik-Miasto), 3. Zbigniew Tokarski, 4. Andrzej Krzyszycha, 5. Karol Myszkowski (wszyscy Świdnik-WSK), 6. Krzysztof Pochwatka (Świdnik-Miasto). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła ekipa Świdnik-WSK (111 pkt.) przed zespołem Świdnik-Miasto (189 pkt.).

Po zakończeniu zawodów zwycięzcy otrzymali okolicznościowe puchary i dyplomy. Organizatorzy nie zapomnieli o gorącym posiłku dla wszystkich uczestników mistrzostw.

UWAGA KIBICE!

Klub Sportowy AVIA informuje, że prowadzi sprzedaż karnetów na wszystkie mecze piłkarskie rundy wiosennej w II lidze. Cena karnetu dla członków wspierających klub wynosi 10 złotych. Informacja pod nr tel.:751-25-91.

Na macie w Jastrzębiu Zdroju

Skromnie, ale z medalem

Na mistrzostwach Polski juniorów w judo, rozegranych w Jastrzębiu Zdroju, startowała skromna, bo zaledwie dwuosobowa ekipa Szkolnego Klubu Sportowego „Shiroikaj" Świdnik. Nasi reprezentanci wrócili do domu ze srebrnym medalem.

Na macie rywalizowali: **Rafał Poniewozik** w kategorii wagowej **do 81 kg** i **Mariusz Goc** w najlżejszej kategorii **do 55 kg**. Jako pierwszy z naszych startował Rafał, członek kadry narodowej juniorów. Po dwóch zwycięstwach, w spotkaniu decydującym o wejściu do strefy medalowej przegrał z aktualnym mistrzem Polski. Po wygraniu dwóch walk w repasażach, stoczył pasjonujący pojedynek o trzecie miejsce. Chociaż wykonał prawidłowo jedną z technik, sędziowie przyznali zwycięskie punkty jego rywalowi. Ostatecznie Poniewozik uplasował się na piątej pozycji.

Bardzo udany start zanotował Mariusz Goc. W drodze do finału stoczył trzy zwycięskie pojedynki, z czego dwa zakończone przed czasem. Niestety, do pełni szczęścia świdniczaninowi zabrakło wygranej w ostatniej walce decydującej o tytule mistrzowskim.

Przed makroligą

Juniorzy Avii, przygotowujący się do rundy rewanżowej w piłkarskiej makrolidze, rozegrali spotkania kontrolne z BKS Lublin. Juniorzy starsi, po golu Michała Temberskiego, zremisowali 1:1, a juniorzy młodsi rozgromili przeciwników aż 7:0. Bramki w tym meczu strzelili: Krystian Zawadzki 3, Łukasz Kołodziej 2, Paweł Gębała i Marcin Szutko.

Sokół z HOT-em pod pachą

Dokończenie ze str. 1

Raz nie trafił - i co z tego?

Obie strony są zadowolone z wyniku próby. Z technicznego punktu widzenia nie chodziło o umieszczenie w celu wszystkich pocisków. Bardziej istotne było wykazanie, że system HOT-3/Viviane daje się zintegrować z naszym śmigłowcem i to zostało udowodnione. Naturalnie opinię publiczną interesuje przede wszystkim, czy po oddaniu strzału nieprzyjacielski czołg jest unieszkodliwiony, czy jedzie dalej, ale na skuteczność bliską stu procent przyjdzie nam jeszcze poczekać.

8 marca, podczas zwołanego przez Jerzego Klimkowskiego, głównego konstruktora śmigłowców PZL-Świdnik spotkania podsumowującego dotychczasowe efekty programu integracji HOT-a z Sokołem obie strony nie szczędziły sobie komplementów. Polacy podkreślali profesjonalizm francuskich gości, Francuzi - gotowość Polaków do natychmiastowego pokonywania problemów technicznych.

Jean Buchou najbardziej zadowolony był z zapewnionego mu poczucia bezpieczeństwa podczas prób: - „Jestem zbudowany sposobem, w jaki Polacy potrafili zminimalizować ryzyko występujące zawsze podczas podobnych eksperymentów. Nie kryję, że miałem początkowo pewne obawy, ale szybko zostały one rozwiane. Mogę dziś stwierdzić, że zarówno system bezpieczeństwa, jak poziom fachowości ludzi, z którymi przyszło mi pracować i wyposażenie działu prób w locie odpowiada temu, jaki spotykam na co dzień we Francji lub Niemczech. Mam nadzieję, że będzie mi jeszcze dane współpracować z polskimi kolegami".

Wiele ciepłych słów zebrali również przedstawiciele wojska współpracujący stale z wytwórnią. Jak podkreślił Jerzy Klimkowski, elastyczność działania oraz życiowe podejście mjr Zbigniewa Jankowskiego zaoszczędziła wielu kłopotów, które mogłyby postawić pod znakiem zapytania cały program.

Francuzi proponują wizję Sokoła wyposażonego w pocisk HOT-3, system celowniczy Viviane i działko zainstalowane na obrotowej wieżyczce

Czy Szeremietiew widzi Sokoła?

Oficjalnie program Sokół/HOT skierowany jest głównie ku odbiorcom spoza trzech krajów produkujących elementy składowe nowego śmigłowca bojowego, jaki 4 marca narodził się nad poligonem w Nowej Dębie. Stąd obecność przedstawicieli różnych armii, w tym naszych natowskich sojuszników, między innymi z Czech i Węgier oraz oficerów armii austriackiej. Nikt jednak nie tai, że cenna jest również opinia i zainteresowanie polskiego wojska. Dlatego po zakończeniu próby kamery i mikrofony mediów zwróciły się ku obecnemu na pokazie ministrowi Romualdowi Szeremietiewowi, który powiedział: - „Myślę, że polskiej armii potrzebne są dwa śmigłowce. Jeden, to typowy śmigłowiec szturmowy, taki jak Tiger lub Apache. Drugi, to wielozadaniowy śmigłowiec wsparcia pola walki. W tej roli widzę Sokoła".

Wspólne przedsięwzięcie PZL-Świdnik i Euromissile początkowo rozwijało się bez błysków fleszy i wielkich pieniędzy. Dało jednak pozytywny efekt dowodząc, że w krótkim czasie można dokonać integracji Sokoła z uzbrojeniem używanym przez armie NATO.

Zanim zaczniemy sprzedawać

Przed polsko-francusko-niemieckim projektem śmigłowca bojowego stoi jeszcze wiele problemów. Trzeba skonkretyzować ofertę handlową dla potencjalnych klientów. Przedtem jednak zarówno śmigłowiec, jak i systemy uzbrojenia muszą ulec wzajemnej adaptacji. Wyrzutnia rakiet umiejscowiona jest zbyt nisko. Elementy elektroniczne urządzeń celowniczych i namierzania celu muszą zostać umiejscowione w modułach zapewniających szybki montaż i demontaż systemu. Konkretyzacja poglądów świdnickiej wytwórni na temat przyszłego oblicza Sokoła wyposażonego w HOT-a ma nastąpić do końca marca. Wydaje się, że mimo różnych przeszkód, dzięki determinacji obu stron, projekt ma duże szanse powodzenia.

Jan Mazur

Udany debiut świdniczan

8 marca na deskach Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka" zadebiutowali jako artyści Zespołu Tańca Ludowego UMCS dwaj członkowie Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego przy Szkole Podstawowej nr1 w Świdniku. Debiutantami byli Krzysztof Bociarn, uczeń II klasy I LO w Świdniku i Kamil Szymczak, student Politechniki Lubelskiej. Już 22 marca będą oni mieli okazję zaprezentować się przed fanami polskiego folkloru z Japonii. Warto dodać, że w występach towarzyszy im inna świdniczanka, Katarzyna Klimek, skrzypaczka zespołu uniwersyteckiego. *(sm)*

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego PZL Świdnik

zaprasza wędkarzy na zebranie sprawozdawczo-informacyjne, które odbędzie się 21 marca 1999 roku w Artystycznej Świetlicy Środowiskowej przy ul. kard. Wyszyńskiego 14, w II terminie o godz. 10.15 (I termin godz. 10).

Radni powiatowi klubu SLD pełnią dyżury w każdy poniedziałek, w godz. 15.30-17, w siedzibie SDRP przy ul. Niepodległości 13.

Przewodniczący Rady Powiatu pełni dyżury w poniedziałki, w godz. 15-16.30, p. 202, II p. Urząd Miejski.

Powiatowe eliminacje 44. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Poezja żyje w duszy świata ...

Prawdziwą ucztę przygotował świdnickim miłośnikom poezji Miejski Ośrodek Kultury, organizując w sobotę, 6 marca Turniej Powiatowy w ramach 44. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W zmaganiach o awans do finału udział wzięło 13 uczestników, głównie uczniów świdnickich szkół średnich. Na eliminacje przyjechała także dwuosobowa reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego w Rybczewicach. Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach: recytacja, poezja śpiewana i wywiedzione ze słowa.

Zróżnicowany program sobotniego turnieju zaprzecza obiegowej opinii, mówiącej, że młodzież nie kocha poezji. Wiersze Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza rozbrzmiewające na przemian z utworami współczesnych autorów - Agnieszki Osieckiej czy ks. Jana Twardowskiego były - w opinii jurorów jak i publiczności - recytowane z głębokim zrozumieniem, uczuciem i ciepłem. Uczestnicy konkursu nierzadko potrafili poprzez prezentowany tekst wyrazić bardziej siebie niż poezję, szybko wchodząc w świat myśli słuchających osób.

Takie przynajmniej wrażenie pozostawiła występująca w kategorii recytacji Kamila Jung ze Spółdzielczego Domu Kultury czy Anna Nieczaja z I LO, prezentująca w kategorii „wywiedzione ze słowa" fragmenty klasycznej „Wojny trojańskiej". Potwierdza to też werdykt jurorów. Do następnego etapu zakwalifikowało się aż osiem osób. Są to: Anna Krefta - kategoria recytacja, (Liceum Ekonomiczne przy ZST Świdnik), Kamila Jung - kat. recytacja (SDK), Urszula Pasierbik - kat. wywiedzione ze słowa, (LO w Rybczewicach), Łukasz Kutrzeba - kat. wywiedzione ze słowa, (LO w Rybczewicach), Aneta Sawicka - kat. poezja śpiewana, (I LO w Świdniku), Joanna Mania - kat. poezja śpiewana, (Miejski Ośrodek Kultury), Paulina Mania - kat. poezja śpiewana, (Miejski Ośrodek Kultury) i Magdalena Tarkowska - kat. poezja śpiewana, (Liceum Ekonomiczne przy ZST w Świdniku). Ponadto wyróżnienia przyznano Katarzynie Cybuli - kat. recytacja (Liceum Ekonomiczne przy ZST) oraz Annie Łaban - kat. recytacja (I LO w Świdniku).

Oto co powiedziała po konkursie do młodych recytatorów **Halina Tomaszewska**, przewodnicząca komisji sędziowskiej, instruktorka do spraw żywego słowa w lubelskim WDK: „Usłyszeliśmy dzisiaj bardzo dużo tekstów sentymentalnych, tkliwych, serdecznych i ciepłych. To bardzo dobrze, że nie wstydzicie się pokazywać swych tęsknot i pragnień. W dobie kultu techniki, zalewu popkultury i telewizyjnych kreskówek dajecie coś, co jest duszą świata. Nie było dziś złych prezentacji. Może nie wszystkim wystarczyło środków i odwagi, by przerzucić mówiony tekst na publiczność, ale przy tak dużym potencjale i talencie wystarczy rok solidnej pracy aby te mankamenty zniwelować".

Na zdjęciu - Anna Nieczaja podczas prezentacji „Wojny trojańskiej".

(sls), fot. Sławomir Socha

Galeria „Korytarz" zaprasza

Galeria szkolna „Korytarz" Społecznej Szkoły Podstawowej oraz Świdnickie Towarzystwo Oświatowo-Wychowawcze zapraszają na wystawę prac plastycznych Henryki Strojnowskiej pt. „Gałgankowy świat Heni Strojnowskiej". Wernisaż wystawy odbędzie się 12 marca o godz. 17, natomiast prace pani Strojnowskiej obejrzeć można 13 marca w godz. 10-17 i 14 marca w godzinach 14-18.

R E K L A M A

Nowy SKLEP MEBLOWY
Świdnik ul. Targowa 19, tel. 751-78-00
zapraszamy w godz. 10 -18, soboty 9 -14
Ceny promocyjne, raty, bezpłatny transport
wystawa mebli „Top System"

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika" (zamieszczamy go na stronie 4) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

CENTRUM MEDYCZNE INTER-MED
ul. Kruczkowskiego 6 A, 21-040 Świdnik
tel. 468-35-35
rejestracja czynna 9-19, soboty 9-13
lekarze wszystkich specjalności
dla dzieci i dorosłych
USG EKG EEG
dr M. Orzelska spec. ginekologii i położnictwa ŚRODY 16-18
dr M. Malicki psychiatra WTORKI 17-19
wizyty domowe

MATERIAŁY BUDOWLANE Promocja!
PPHU „ABX"
JACKÓW 10
21-007 Mełgiew
tel./fax 467-06-40
okna k 1,1
grzejniki i piece
sidling
i inne budowlane
Raty
R-32

BROMEDIA APTEKA PRYWATNA
ul. Kruczkowskiego 6 A
CZYNNA 8-20, SOBOTY 8-14
Rabat dla pacjentów Centrum Medycznego INTER-MED 5%
ZAPRASZAMY